Dbl do 10734
I

O PRAWACH KRYMINALNYCH.

Ut paena ad paucos metus ad
omnes perveniat.
Cicero.

przez
PAWLIKOWSKIEGO.

w WARSZAWIE
Drukiem Zawadzkiego i Węckiego
Uprzywileiowanych Drukarzy i Księgarzy
Dworu Królestwa Polskiego.

1818.

PRZEMOWA.

Wszystkie nauki maią swoie zalety, lecz nauka praw stanowienia, czyli wybór prawideł według których ludzie współeczność złączeni maią się rządzić, zachowywać między sobą lub zrywać stosunki, nadgradzać zasługi lub karać przestępstwa w celu powszechnego dobra, zdaie mi się że nauka ta nayblizéy dotyka szczęście obywatela, a zatém iest nayużyteczniéyszą (1). Starożytne ludy, których się dziwiemy wielkości, nazywali onę Polityką, i ta była naypożądańszym przedmiotem

rozwagi ich umysłów. Wiele narodów iaśniały zwycięztwy, ale że się nie wspierały mądrością polityki, wśród nayżywszego blasku swych trymfów ginęły, podobne do owych meteorów zapalaiących się na powietrzu, przechodzą one światłem rozliczne gwiazdy, ale bez porządnego ich biegu, trawią się własnym swym ogniem i nikną. Mądrość Polityki daie wzrost, szczęście, wielkość i trwałość ludom. Tą prowadzona Grecya, zasłużyła na podziwienie wielkiego Montesquieu, który nazwał kray cały, światem, a każde iego miasto wielkim narodem.

Wiele miast miały podobne początki, podobne woyny i nieszczęécia iak Rzym, ale któreż z

nich wzniosło się do téy cudownéy wielkości? Wzrost ten i porządek, nie komu innemu Rzym był winien, iak tylko mądrym prawidłom polityki. Po upadku tego naywiększego państwa zalewała się krwią ziemia z zaciętych woien barbarzyńców, a iakiż z nich skutek spłynął na narody? Oto okrucieństwa utrzymywały okrucieństwa, za przemocą następowały spustoszenia, a nędza i upodlenie ludu, okryły wszystkie kraie. Europa nie pierwéy zaczęła wychodzić z ciemnoty i okowów niewoli, i wcześniéy nie zaczęła doskonalić społeczności, aż za odkryciem praw Rzymskich, iak uważa Robertson, skarbem naydroższym, iaki nam się

dostać mógł po tém wielkim narodzie.

W Europie dzisieyzséy Polityka, iest pierwszym żywiołem, nietylko rządu ale i życia społecznego Anglików, pomyślność téż ich nayświetnieysza, potęga nayobszernieysza, a prawa pisane nayroztropniéy.

Lecz ia nie założyłem sobie wchodzić w całąobszerność téy nauki, zamiarem moim iest uważać tę iéy część, przez którą oswobodza się niewinność, lub karze przestępstwo i zbrodnia dla użytku społeczności, co nazywaią prawem kryminalném. Nie myślący ludzie, wszystko co nie działa mocno na ich zmysły albo nieużytecznem, albo mniéy ważném poczytuią, dla tego nauki moral-

ne czyli niezmysłowe zgłębiać się nie staraią, a zatém i nieroztropność w prawach oboiętnie przyymuią. Ale wpływ ich takie działa skutki społeczności, iakie na zdrowiu człowieka czyste lub zaraźne powietrze. Widziemy część iaką ludzi długoletnich z czerstwemi siłami, obok ich z równemi pokarmami, z równym sposobem życia mdłych i ustawicznie choruiących, musiemy koniecznie tę różnicę przypisać, niewidoméy przyczynie to iest: powietrzu. Dziwiemy się bitności, pomyślnemu bytowi i bogactwom iakiego narodu, w szczęśliwém nawet położeniu spostrzegamy inny nędzny, wzgardzony, i niewolniczy, w docieczeniach naszych znaydziemy niewidome do tego

pobudki, a te są: prawa. Pod iedném niebem, iednegoż rodu sąsiedzkie dwa miasta Sparta i Ateny przez rożność praw, stały się różnym ludem.

Niepospolitego iednak potrzeba umysłu aby każdego skutku znaleśdź przyczynę, tak iak każdego prawa przeyrzéć wszystkie wypadki. Pisano kary na przestępstwa i zbrodnie ale pierwszy spostrzegł Montesquieu, iż od praw kryminalnych dobrze ułożonych zawisło utrzymanie wolności obywatela (2). Jakoż pod powagą praw kryminalnych zostaie bezpieczeństwo życia, osoby, dobra sława i maiątek mieszkańca. Niedostatek praw cywilnych lub ich niedokładność małemi się opłaca szkodami, a

czasem wynadgrodzonemi bydź mogą, ale zły układ praw kryminalnych ciągnie za sobą okropne skutki i nieodwetowane. Jest zatém myślą moią rozbierać prawa kryminalne, pokazać w niektórych częściach ich użytek a w innych ich niedoskonałość. Radbym, temi przepisami zabezpieczywszy iak naymocniéy niewinność, ieżeli zupełnie oczyścić z przestępstw społeczności nie zdołam, przynaymniéy one zmnieyszyć.

NOTY.

(1) Przytoczę w téy mierze zdanie sławnego Huma w tłómaczeniu francuzkim. Parmi les grands hommes, qui ont illustré leurs noms par des faits mémorables, le premier rang me parait appartenir aux Legislateurs et aux fondateurs des états. Ce sont eux, qui creent les nations, et qui en assurent la durée par des sages etablissemens: c'est à eux que la posterite la plus reculée doit le repos, le bonheur et toutes les prerogatives, dont elle jouit. L'usage des decouvertes, que l'ont fait dans les arts et dans les sciences est peut être plus universel, que celui des loix, qui se renferme toujours dans un tems et dans un espace limité; mais ce dernier est plus sensible et plus frappant. Si les sciences speculatives perfectionent l'esprit, ce n'est que d'un petit nombre de personnes, qui ont assez de loisir pour s'y appliquer. Quant aux arts, qui fournissent aux commodités et aux agremens dela vie, on sait que c'est moins l'abondance de ces sortes de biens, que leur paisible possession, qui fait le bonheur de l'homme, et cet avantage est le fruit d'un gouvernemen bien reglé.... Ocuvres philosophiqûes de Hume T. VI. Zacząwszy

od Platona, Machiawel, Montesquieu i wszyscy wielcy Pisarze, prawodawstwu nad wszystkie nauki daią pierwszeństwo.

(2) De la bonté des loix criminelles dépend principalement la liberté du citoyen. Montesquieu l'esprit des lois L. XII. Ch. II.

ROZDZIAŁ I.

O skłonnościach ludzi do dobrego i złego, a zatém o potrzebie kary.

Z doświadczenia widziemy nieszczęśliwie w iednych ludziach wiele skłonności czyli popędu do złych namiętności, innych gorliwych do czynienia dobrze. Gdyby natura w krew człowieka wszczepiła zaród niepohamowanéy złości, wtedy iako niewolnik Twórcy posłuszny swemu przyrodzeniu, za szkodzące czyny karanym bydźby niepowinien. Nikt w drapieżnych zwierzętach nie widzi wyrodków, chociaż się wzdryga na ich zakrwawione łupy, ale tylko uważa one, iako istoty wyrokom natury podległe. Doświadczenia wie-

ków pokazały, iż człowiek nie odebrał w podziele gwałtownéy chęci szkodzenia podobnym sobie. Złe wychowanie, narowy nabyte, prowadzą go do przestępstw i zbrodni; towarzystwo zatém ludzkie ma słuszne prawo rozciągać karę nad winnym, iako odbiegaiącym od widoków przyrodzenia, naruszaiącym i zrywaiącym porządek społeczeństwa, który warował każdemu spokoyność, i bezpieczeństwo iego szczęścia.

Zarzucić kto może, iż niemowlęta pierwszy odbioraiąc pokarm życia, iuż różne pokazuią skłonności, zatém zniemi się rodziły poniewolnie, i potém nieszczęśliwie ulegać im muszą.— Kiedy mówię o wychowaniu dzieci, uważam go od wnętrzności matek.— Starożytni Filozofowie zwracaiący myśli swoie do doskonalenia społeczności, a zatém do nadania naypięknieyszych skłonności obywatelom zaymowali prawodawstwem swoiém wychowanie młodzi, które zaczynało się od przepisów dla matek wtedy, kiedy nie doyrzałe ieszcze płody w żywotach swoich nosiły. Plato w Rzeczypospolitéy swoiéy daie przepisy ma-

tkom, iak się zachować maią, nim na świat wydadzą potomstwo. (1) To zdanie Filozofa nie można uważać za wytwór lotnéy imaginacyi, ale za uwagę głębokiéy mądrości. Miał on iuż przed oczyma użyteczne tego przykłady w Sparcie, gdzie prawa Likurga nakazywały ciężarnym niewiastom czym się maią zatrudniać za czém ubiegać, a czego wystrzegać.—Wielki ten prawodawca chciał utworzyć Lacedemończyków bitnych, wytrzymałych na trudy, przepisał matkom wszystkie męzkie i twarde zabawy, i Likurg doszedł swego zamiaru. Gdyby Plato na wezwanie niektórych części wielkiéy Grecyi podiął się bydź ich Prawodawcą, iakichby chciał mieć obywateli, takiemiby okryślił ich prawami, i matki pod dozór oddałby rządu. Może się z szczególnemi skłonnościami urodzić dziecię, lecz te uważać potrzeba nie za dary natury, ale za uposażanie rodziców. Są to plamy duszy, ale wytartemi łatwo bydź mogą. Czuyne a roztropne wychowanie, potrafi z nich obmyć fibry miękkie, i nadać im takie wyobrażenia, takie wlać natchnienia w

serce, iakie nayużytecznieysze osądzi. (2) Nareszcie dosiągnąwszy lat, w których natura obdarza, człowieka poznaniem dobrego lub złego, wchodzi on wtedy w moc pozbycia się narowów, i dopięcia cnoty. Sokrates uznawał w sobie złe skłonności od urodzenia, ale pracuiąc usilnie nad swoiém wydoskonaleniem, stał się bóstwem cnoty. Zgoła nie ma nałogów wkorzenionych z którychby się wyzuć nie można, i wymówionym nie potrafi bydź człowiek, skoro się targa albo na zerwanie związku społeczności; albo na uszkodzenie którego iéy członka, a zatém karze podlegać musi.

Gdyby sobie wystawić można iednego tylko człowieka oddzielnego i nieznaiącego społeczności ludzkiéy; w poruszeniu czuciów swoich, niemiałby celu innego, nad zachowanie siebie samego. Szkodzenia podobnym sobie z powodu zemsty, zazdrości i innych passyi, uczy się i nawyka żyiąc z innemi. Każda zatém społeczność chcąca zasłonić swe członki od burzliwych namiętności, a szkodliwych, zatrudniać się powinna wycho-

chowaniem swéy młodzi, i opieką nayłagodnieyszą a naysprawiedliwszą dla obywateli. Tym sposobem, zagradzaiąc przestępstwu, uchroni się od smutnéy potrzeby kar rozciągania, a przynaymniéy rzadziéy zmuszona będzie ich używać. Nieszczęśliwy tam układ towarzyski, gdzie prawa gorszą człowieka, albo stawiaią go w takich okolicznościach, iż przymuszony iest do przestęstwa. I tak przepis szczupłéy płacy robotnikóm bądź fabrycznym, bądź innego gatunku (iak się dzieie w kraiach niektórych) naraża w tém stanie człowieka często na niedostatek, a w przypadkach choroby, głodu, lub rozmnożenia się familii na nędzę i doskwieraiące cierpienia, ztąd bywaią często kradzieże i oszukania. — W innych państwach, klassie uboższéy albo odmawiaią sprawiedliwości, albo iéy szafunek otaczaią wielkiemi trudnościami. — Klassa ogołocona z tego silnego zapasu społeczeńswa, mścić się na innych musi, ztąd różnego rodzaiu zbrodnie. Trzebaby mi się rozciągać chcąc przytoczyć tak prawa cywilne iako i polityczne, których

ostrość niedokładność, lub niesprawiedliwość; nie mówię, że przymusza, ale wielkim iest bódźcem do rzucania się na różne bezdróże, które ich społeczność, ale niewiem czy iéy postępowanie zgadza się ze słusznością. Podobny to krok do owego, co zabrawszy wszystek pokarm łaknącemu, karze go nawet wtedy, gdy szuka pożywienia wszelkiemi sposoby do zaspokoienia głodu.

Lecz ia uważam, społeczność która się iuż temi zatrudniła przedmiotami, i przystępuię do rozb.oru praw Kryminalnych.

Jeżeli z natury człowiek koniecznie w stanie społeczności znaydować się musi, więc iak nadgrody tak i kary dla niego prawami powinny bydź opisane. Aristoteles w księdze V. Polityki bardzo w téy mierze głębokie zdanie swoie otwiera. W którymkolwiek narodzie (mówi on) cnota nie ma nadgrody a przestępstwo kary, ten żadnym sposobem długo istnieć nie może.

NOTY.

(1) Patrz Plato de Republica.

(2) Nie przytaczam sławnego zdania Cycerona, względem wychowania i rozumowania wielu filozofów tak starożytnych, iako i tegoczesnych. Nie będę się zatrudniał zbiianiem tych myśli, którzy klimatowi przypisywali wiele skłonności, przytoczę tu w téy mierze zdanie Strabona w xiędze II. który od rzucaiąc w pływ wszelki klimatu: „ wszystko powiada on pochodzi od nałogów i wychowania. Nie natura zrobiła świa-„ tłemi Ateńczyków, a Lacedemoń-„ czyków ciemnemi, iako i Tebań-„ czyków, chociaż bliższych Aten. „ Różnica nawet pomiędzy zwierzęta-„ mi, przydaie on, niepochodzi od „ klimatu. Lib. II." — Ze dobry lub zły gatunek zwierząt domowych zależy od wychowania nie od klimatu, dowodzi tego historyia. Wiadomo że konie niemieckie są lepsze od francuzkich, Cezar iednak wspomina w Xiędze VII. swoich pamiętników, że za czasów iego tak złe były konie niemieckie, iż dla kawaleryi niemieckiéy musiał używać koni od Gaúlów.

ROZDZIAŁ II.

O zbrodni i osobach popełniaiących zbrodnie.

Zbrodnią lub przestępstwem nazywa Blackstone czynność popełnioną a zakazaną przez prawo, albo czynność opuszczoną, którą prawo nakazuie (1). Filangieri daie opis zbrodni następuiący: czynność gwałcąca prawo zwolą przychylaiącą się do iéy gwałcenia (2). Mimo powagi tych ludzi wielkich, zdaie się, iż nie zupełnie obiaśnili tę czynność człowieka. Zbrodnia chociażby prawem zabronioną nie była, miałaby zawsze cechę zbrodni, czyli zrządzałaby innym takie szkody, któreby pociągały za sobą zemstę, a zatém i karę. Wystawmy sobie ludzi ieszcze nie zgromadzonych w społeczność, ieszcze nieopisanych

prawami, wszelako za zabóystwo członka famili, cała familiia będzie poszukiwać zemsty lub wynadgrodzenia. Niechay kto obcy a silny wydrze żywność młodemu, w siły fizyczne niebogatemu, gdy nadeydzie silnieyszy a ieszcze krewny słabszego, zechce odbić żywność wydziercy i oddać ią słabszemu. Natura zatém wskazała niegodziwe czynności, chociażby prawem zabronione nie były. Zbrodnią zatém nazywam: czynność ludzką wprawiaiącą w niebezpieczeństwo lub utratę życia, zdrowia, spokoyności albo własności obywatela. Powie mi kto, iż kradzież będąc przestępstwem, iednakże w Sparcie zbrodnią się nienazywała, i prawa zachętę do niéy wzniecały. Odpowiedziéć łatwo na to można. Gdzie wszystko dla wszystkich iest wspólnym, tam nie masz kradzieży. Nadto kradzież wtedy istotnym iest przestępstwem, kiedy zabieraiący cudzą własność skrycie onę przywłaszcza, używa iéy lub zbywa komu do użycia. W Sparcie pozwalano kryiomo a zręcznie wziąść co komu (a to dla uczenia się i wprawiania do podeyść woiennych) ale

chwytaiący rzecz cudzą oddawał ią bądź urzędnikom, bądź właścicielowi, a tak uważać to więcéy można igraszką, aniżeli za zbrodnią. Czynność bez szkody, lub bez celu szkody nie iest przestępstwem.

Za popełnienie zbrodni czy zawsze kara bydź powinna? Nie zawsze, ale w miarę iak okoliczności wskazuią. I tak strzela kto do zwierza w lesie, nie widział człowieka, którego tam strzałem zabiia lub kaleczy, za zbrodnią poczytane bydź nie może, bo on nie miał chęci zabicia człowieka lecz zwierza, ani mógł się spodziewać że tam spotka człowieka. Strzelaniem na drogę, albo w mieysce gdzie przechodzą ludzie, gdy kogo uszkodzi, przestępnym robi strzelaiącego, bo chociaż nie miał chęci zabicia ale, wzgardził ostrożnością iż może zabić przechodzącego. Nie zakrywa kto pustéy studni, podróżny w nocy wpada w nią i zabiia się, winien iest właściciel czemu nie zakrył studni. W mieście spada kawał muru i zabiia lub kaleczy idącego, winną iest właściciela, czemu nie opatruie murów aby nie szkodziły. Spa-

da iakie naczynie z okna, i podobne czyni szkody tamtym, odpowiedzialnym iest, kto naczynie postawił w oknie. Te i tym podobne przypadki, które się nie trafiaią ze złéy chęci, ale z zaniedbanéy ostrożności powinny podlegać karom, bo szkody przynoszą obywatelowi, ale nie tak iak zbrodnie namysłu. W prawach żydowskich zabiiano nawet bydlę przy ukaraniu stósownym właściciela kiedy kaleczyło ludzi. (3) Prawa angielskie według Blackstona niewymawiaią od przestępstwa kradzieży popełnionéy dla zaspokoienia głodu. Ale w tym wyroku widać surowość zbyteczną, dla zabezpieczenia własności, oddaloną od słusznego umiarkowania prawa waruiącego każdemu utrzymanie osobistości. Bo ieżeli wolno dla zachowania siebie, zabić chcącego odebrać mi życie, niemoże bydź zbronne użycie cudzéy własności dla utrzymania tegoż ginącego życia, zwłaszcza kiedy po ścisłém śledzeniu okaże się, że ani zarobić, ani uprosić nie mógł, i skoro żadna nie znayduie się Instytucya idąca w pomoc cierpiącéy ludzkości.

Okoliczności nadaią cechę czynności większego lub mnieyszego przestępstwa. Uderza kto wolnego człowieka i uderza urzędnika sprawuiącego urząd, iest różnica w winie ściągaiąca większą lub mnieyszą karę. — Skaleczenie kogo na ulicy i skaleczenie w własnym iego domu, stopniowanie wielkie robi w przestępstwie. W ostatnim przypadku iest gwałt podwóyny osoby i domu.

Zabóystwo popełnione w obronie cudzego lub swego życia uniewinnia zabiiaiącego, ale zabóystwo popełnione przez złość, podstęp lub zemstę, zbrodni za sobą pociąga karę. — Każdy ma prawo bronić swoiéy własności, lecz ieżeli ta obrona kosztuie życie cudze, w niektórych przypadkah iest przestępstwem zasługuiącém na karę, w innych zostaie uniewinioném. Spotyka kto w dzień kradnącego, może go zatrzymać, odpędzić od swéy własności, ale strzelać za nim w celu zabicia go, lub w innym sposobie odbierać mu życie, przechodzi iuż granice zachowania własności, i staie się zbrodnią zabóyczą. — Lecz przychodzi złodziéy w nocy lub

kryiomo, wystawia drzwi lub okna aby wszedł do mego mieszkania, spostrzegam go strzelam i zabiiam, zabicie to za zbrodnią poczytane bydź nie może, gdyż noc pozbawia mnie innych dziennych pomocy, w nocy nadto nie mogę bydź pewnym, czy przyszedł kraść czyli zabiiać, albo czyli dla zabezpieczenia kradzieży nie targnie się złoczyńca na moie życie (4).

Nie każda osoba popełniaiąca zbrodnią, nawet ze złą chęcią, powinna podpadać karze. Wszyscy ci którzy bądź z urodzenia bądź z iakiego przypadku dostali pomięszania zmysłów za przestępnych uważanemi bydź nie mogą. Takowe nieszczęśliwe istoty zdrowego poznania czynności swoich będąc pozbawione, wolą maią w ustawicznem obłąkaniu i skutki téy woli bardziéy trafami aniżeli czynnościami nazwaćby należało. Choroby nikt nie iest panem, iest to gwałt natury nad szczęściem człowieka, a zatém za skutki iéy odpowiedzialnym bydź nie może.

Zbytnia młodość czyli małoletność nie maiąca ieszcze daru roze-

znawania złych od dobrych postępowań wyięta iest, z pod kary za dopuszczenie się szkodliwych czynności, które w innym wieku popełnione, nazywałyby się zbrodniami. Do działań bowiem złośliwych dla społeczności któreby wymagały iéy surowych wyroków potrzeba pewnego poznania kroków ludzkich, i wypływaiących z nich uszkodzeń, czego pierwsza młodość obiąć nie potrafi ani przeyrzéć złych skutków, a zatém za wolą swoią w téy mierze odpowiadać niemoże. Lecz kiedy oznaczyć te lata małoletności? Na to prawnicy nie zgadzaią się, i zgodzić się wielką maią trudność. Prawo Rzymskie dzieliło małoletnich do lat dwudziestu pięciu na trzy klassy. Pierwsza złożona była z dzieci, których wiek zaczynał się od urodzenia, a kończył w latach 7. Drugą zaymowali z wieku zaczynaiącego się od lat siedmiu a kończącego się na czternastu, i ten wiek nazywał się chłopięcym (pueritia). Do trzeciéy należeli dorośli (puberes) tych wiek był do lat dwudziestu pięciu. Uważano ieszcze wiek od lat siedmiu, do wpół-

iedastu, któren nazywali wiekiem bliskim dzieciństwa (aetas infantiae proxima). Z téy klassy karało iuż prawo przestępuiących, ponieważ uważali ich doli capaces ale z mnieyszą surowością, dopiero cała surowość prawa dotykała wiek dorosły (aetas pubertatis).

Prawo Francuzkie i Angielskie kres małoletności naznaczaią w roku dwudziestym pierwszym skończonym. Może to bydź stósowne do dwóch tych kraiów, które chociaż pod iedną nie leżą strefą iednak przez zbieg różnych przyczyn fizycznych prawie co do stopnia ciepła iednakowy maią klimat osobliwie z Francyą północną. Lecz wiadomo że w kraiach gorących prędzéy że tak powiem doyrzewa człowiek, zimne klimata dłużéy zatrzymuią młodość, zdaie się zatém, iż kiedy w kraiu francuzkim kończą małoletność w dwudziestym pierwszym, w Polscze przynaymniéy rok dwudziesty trzeci naznaczonym bydź powinien (5).

W Anglii mnieysze przestępstwa karzą w małoletnich z surowością iednak łagodnieyszą, aniżeli ludzi doyrzałych. Co do główney zbrodni nie-

zważaią na wiek, ale na poznanie przestępuiącego. Maxymą iest prawa *Malitia supplet etatem.*. Lubo według dawnych praw Angielskich, rok czternasty był uważany iako dawaiący zupełne poznanie przestępstwa, późniéy iednak dano wolność Sędziemu wyrokowania, czy oskarżony ma dość znaiomości, aby go obwinić o zbrodnią, bo iedna osoba ma więcéy bystrości dowcipu w dwunastu leciech, aniżeli inna w piętnastu. Blackstone przytacza różne tego dowody w Anglii. Pisze o iednéy dziewczynie straconéy w roku trzynastym za zabicie swéy pani. Skazano na szubienicę chłopca lat dziesięć maiącego, który zabiwszy swego rówiennika krył się potém, a innego w leciech dziewięciu, który popełniwszy też samę zbrodnią, schował trupa. Dowodzi w nich znaiomość zbrodni, przeto, iż się kryli po iéy popełnieniu.

Nareszcie wspomina o iednym chłopcu powieszonym w leciech ośmiu, za to, iż zapalił stodoły przez zemstę. — Wiek lat siedmiu uznaią za prawdziwie dziecinny, to iest: niemogący popełnić zbrodni z zupełną iéy znaiomością.

Lubo w Anglii piszą prawa z wielkim namysłem, nie zdaie mi się iednak aby tak okrutnie karać dzieci ośmio, dziesięcio, dwunasto letnie. Chociaż ośmio-letni padpalił stodołę przez zemstę, któż dowiedzie że mógł obiąć w umyśle szkody maiące nastąpić z téy zbrodni? Zabóycy dziewięcio-letni, dziesięcio-letni, swoich rowienników, mogli nie mieć w zamiarach odięcia życia, i sposoby do dopełnienia tego okropnego zamiaru, ieszcze im wiadomemi bydź nie mogły. Chowa się częstokroć dziecko i po winach mnieyszych, kryie się nie z przekonania wielkości zbrodni, ale z obawy kary iakieykolwiek lękliwości dziecinnéy robiącéy wiele wrażenia, bo nie zna skutków ani iéy granic. Dla tego sądziłbym aby przynaymniéy do lat szesnastu, zdarzaiące się wypadki nieszczęśliwe, które zbrodniami w dorosłych ludziach zowiemy, nigdy nie karać równie, iak prawo rozkazuie w dalszych latach obwinionych. Wyciąga tego sprawiedliwość rozważna i ludzka, a społeczność zyska z tego wielorakie korzyści.

NOTY

Do Rozdziału IIgo.

(1) Un crime ou delit, est une action commise, que la loi defend ou l'omission d'une action, qu'elle commande.
Blackstone T. V. L. IV. Ch. I.

(2) Delitto consiste nella vioalizione della legge accompagnata dalla volonta di violarla.
Filangieri T. IV. Ch. XXXVII.

(3) Dracon sławny Prawodawca Ateński chcąc zgrozę zabóystwa ludzi wpoić w serca swych współziomków, postanowił, aby każdą rzecz wytępić przyczyniaiącą się do zguby człowieka nawet nieżyiącą. Solou który wiele zniosł praw zbyt ostrych i krwawych, te Dracona zostawił nietykalne, co wymierzone były przeciw zabóystwu ludzi.

(4) Lex duodecim tabularum furem noctu deprehensum occidere permittit, ut tamen id ipsum cum clamore testificetur.
Digestorum Lib. XI. Tit. II.

(5) Wiemy przez podróżuiących że w Indyach wschodnich; w roku dziesiątym idą panny za mąż i zdatne bydź matkami, męszczyzni w proporcyą prę-

dzéy niż w Europie dorastaią i doyrzewaią. Jeżeli w Rzymie w 14 roku zaczęto uważać przestępstwo, aby karać za nie iak ludzi doyrzałych, toż Polska kilkunastu stopniami wyżéy ku północy posunięta, ieszcze dalszy wiek niż 14 obrać powinna.

ROZDZIAŁ III.

O postępowaniu czyli processie kryminalnym.

Proces czyli postępowanie Sądownicze; są to kroki prawne, któremi się idzie do odkrycia i uznania czynności (factum) daléy do pokazania iego stopnia, nareszcie do osądzenia, i przyprowadzenia wyroku Sędziego do skutku. — W sprawach Cywilnych, nazywa się proces cywilny, w sprawach Kryminalnych, nazywa się processem Kryminalnym. Rząd powinien czuwać nad bezpieczeństwem osób, ich spokoynością i własnością, ieżeli zatém gwałt iest popełniony komu, urzędnicy do tego przeznaczeni powinni szukać, imać przestępnego, aby ten wyrokiem sprawiedliwości przywiedzionym został, albo do nadgrodzenia szkody lub ukrzywdzenia osobistego, albo

do

do odebrania kary maiącéy odstręczać innych od podobnego przestępstwa (1). W wypadkach Kryminalnych wiele zależy na tém, aby urzędnik iak nayśpieszniéy oglądał mieysce po dopełnionéy zbrodni i przedmiot dopełnionéy zbrodni. Człowiek śmiertelnie ranny, nie zaraz traci przytomność, zatém może wskazać swoich zabóyców gdy go urzędnik zastanie przy zmysłach, czegoby się nie dowiedział za późném swoiém przybyciem. Obeyrzenie rany świeżo zadanéy, może pokazać ślady instrumentu iakim był zabity, co przy inkwizycyi wiele obiaśnia sędziego w docieczeniu prawdziwego przestępcy, kiedy rana zastarzała, krwią zaskorupiała, wszystkie te ślady tak potrzebne do obiaśnienia sprawiedliwości nikną. Przy popełnieniu kradzieży, wiele się uważa na dobycie się do kradzenia rzeczy, co Francuzi nazywaią (vol avec ffraction) na czas w którym popełniona była kradzież, czego urzędnik niepostrzeże znaków prawdziwych, gdy to późno ogląda. Jeżeli winny iest przytomnym, a natychmiast nie iest śledzionym, ma czas wszystkie podo-

bieństwa do docieczenia winy usunąć, a zatém obwiniać go i karać ma wielką trudność sędzia. Wszystkie robią się te ostrożności dla tego, aby dochodzący w sądzie winy, mieli dowody pewne do ukarania, które według zdania Pana Bentham Praworadzcy (juris consulte) angielskiego rzadko, albo prawie nigdy nie są matematyczne. Po zobaczeniu i przekonaniu się o zbrodni, idzie o poymanie i zabespieczenie się winowaycy. Urzędnik obowiązany do téy powinności umocowany ma bydź przez prawo, aby pomoc i posłuszeństwo odbierał od każdego mieszkańca, inaczéy nie poymałby przestępnego, albo maiąc do tego wielkie zawady, naylicznieysza przestępnych część znalazłaby łatwość uniknienia sprawiedliwości i kary. W Anglii Rerytt w przestępstwach mnieyszych posyła sierżanta do oskarżonego, aby stawił się w sądzie do odpowiedzi (2). Jeżeli daie porękę, iż w czasie nakazanym stanie przed sądem, w tedy wypuszczonym zostaie na wolność, ale skoroby poręki stawić nie mógł, osadzonym bywa w więzieniu, aż do o-

sądzenia sprawy. Podobnie się dzieie we Francyi. Od obwinionego o zbrodnią główną nie bierze się poręki, ale do więzienia zaprowadzony, czekać musi wyroku sądu.

Upewniwszy się o przestępstwie i osobie obwinioney o przestępstwo nim się stawi przed sądem, należy aby więzienie dla zaskarżonych było oddzielne od przekonanych i ukaranych. Jakieżkolwiek mogą być podobieństwa winy, słuszność radzi z każdym obchodzić się iak z niewinnym dopóki osądzonym nie zostanie, dla tego żadnemi więzami ani kaydanami krępowany być nie powinien. (3). Częstokroc nayrzeczywistsze pozory mylą, niewinność iuż cierpi, że się tłumaczyć musi, za cóż dodawać ieszcze dręczenia? skoro przystęp do sprawiedliwości łagodność uściele drogę, niewinność uda się pod iey opiekę z zaufaniem, przestępny mniey się wzdrygać iey będzie, ale ieżeli przysionki tey losów mistrzyni naieżone zostaną srogością, w tedy winny i niewinny od niey chronić i uciekać nie przestaną, a rozpacz i chęć ukrycia się poradzi myśl zbrodniczą, którey-

by się był nie dopuścił, gdyby się nie lękał tyranii.

Przed wyśledzeniem i osądzeniem czynności, nie można winnym robić nikogo, ani tak się obchodzić iak z winnym. Złapanie kogo na gorącym uczynku, n. p. utapiaiącego nóż w cudzych piersiach zdaie się zbrodnią oczywistą, iednakże wiadomo nie iest czy on przebiiał przez zemstę, czyli dla swéy obrony. Dla czegóż człowiek niewinny ma siedzieć w więzieniu, daleki od krewnych i swoich interessów, a ubogim będąc za co pozbawionym pracy, którą żywił osób kilka (4). U żydów dawnych popełniwszy zabóystwo, winny lub niewinny uciekał do obwodu kościoła, a staintąd dopiero przed sąd stawał. Przez tę chwalebną ostróżność, prawodawca zasłaniał obwinionego od nagłéy zemsty krewnych lub przyiaciół skrzywdzonego, i trzymał go w mieyscu bespieczném bez więzów do stawienia przed sądem. W dawnéy Grecyi i Rzymie, nie tylko przed zgromadzeniem się sędziów, ale w czasie nawet sądzenia sprawy, pozwalano dobrowolnego wygnania z oyczy-

zny (5). Lecz dla tamtych obywateli nie połykać dymu oyczystego strasznieyszą było nad śmierć karą. Oyczyzny tamte umiały tak tulić do łona swego dzieci, tyle im tworzyć słodyczy przez instytucyą i prawa, iż kto ogołoconym z niéy został, czuł się obnażonym z nayprzyiemnieyszych życia roskoszy, nudy zaięły iego godziny i patrząc z daleka na nią umierał z tęsknoty. W dzisieyszym stanie Europy podobnego środka używać i pozwalać nie można. Oyczyzny teraźnieysze porównywaiąc z dawnemi narodami iak Greków i Rzymian są oboiętnemi dla mieszkańca, a w niektórych nawet szczęśliwym się sądzi, gdy przeszedł iéy granice, bo mu się zdaie, iż wydobył się z domu niewoli. Prawodawcy nie staraią się pospolicie za naszych czasów uprzyiemniać człowiekowi kray, w którym zostaie, wiązać iego serce że tak powiem z powietrzem, którem oddycha, ale go tylko uważaią za machinę mogącą służyć widokom i passyom rządowym, dla tego też wypłaca się oboiętnością, a inaczéy wypłacać się nie może.

Zatrzymany obwiniony stawa przed sądem. Jaki skład tego dogodnieyszy dla sprawiedliwości, niżéy się powie. Tam dóyść winy lub uznać niewinność naywiększym iest przedmiotem sądzących, do czego szczeblem naypierwszym iest śledztwo (inquisitio). W niektórych kraiach iak cały process tak i śledztwo odbywa się sekretnie. Dawniéy w Polscze cały process kryminalny toczył się publicznie, śledztwo zawsze sekretnie. W Anglii i Francyi iak śledztwo tak i sąd dzieie się publicznie, sposob naykorzystnieyszy dla społeczności. Sędzia czyniący badania publicznie, musi być pilnieyszym i ostróżnieyszym, bo ma słuchaczów, a razem świadków dostrzegaiących iego kroków. Opuszczone zapytanie i niewyiaśniona czynność, może obwinionego niewinnie przyprawić o zgubę, a przeciwnie wielkiego zbrodniarza zmnieyszyć przestępstwo. Z drugiéy strony obwiniony ma więcéy bespieczeństwa do śmiałego tłómaczenia się, gdy sędzia w niczém mu go zabronić nie może, (czego pr estrzega przytomna publiczność) i żadnych groźb, żadnych zawad użyć nie zdoła. Jeżeli

znowu zwrócimy uwagi na użytki moralne, iakie spływaią na społeczność z publicznego sądu i śledztwa, zapewne damy mu pierwszeństwo nad te ciche i niedostępne trybunały, których celem bardziéy iest sądzić według swego widzimi się, aniżeli według owych wyroków mądrości, co zbawiennéy zgrozy nabawiaią serce strzeżenia się zbrodni, a nasyłaią drugie natchnienia zamiłowania cnoty. W trybunałach z processem sekretnym przeczytany dekret i powody kary bardziéy uwiadomiaią, aniżeli przekonywaią o zbrodni, a widok nieszczęśliwego przeznaczonego na cierpienia porusza serca, podaiąc razem myśli wątpliwości o rzeczywistém skaranego przestępstwie, a zatém następuie oburzenie w duszach na niesprawiedliwość sędziów. Lecz kiedy w publiczném śledztwie przytomni słuchaią zapytań sędziego i odpowiedzi obwinionego, kiedy w wyznaniach bądź wolnych, bądź z przekonania, widzą skryte zamachy zbrodni, zastawione sidła dla niewinności, okropne dokonania złości, mordercze zabóystwa, w tedy wstrząsaią się na zbrodnie, obeymuie

każdego słuchaiącego zgroza i zemsta na winowaycę, i pierwéy w sercu swoiém wyznacza dla niego karę, nim ią wymierzyła sprawiedliwość. Skłonny do przestępstw nabywa zbawiennéy boiaźni i wstrętu do zbrodni, gdy widzi, że nayskrytsze zamachy złoczyńcy, naysekretnieysze dokonania przewrotności złośliwéy, wydać się w obliczu sprawiedliwości muszą, kiedy przestępca nareszcie skołatany sprzecznościami, ulega głosowi świętemu natury w wyznaniu swéy winy którey prześladowaniu w każdym momencie oprzéć się nie mógł, i szuka w okropnościach kary ulgi dręczeniom sumnienia, któréy w bezkarności znaleść nie mógł.

Rzadka iest istota ludzka, powiem nawet że potrzeba iakiegoś stopnia oświecenia, aby bez popełnionéy, nawet zbrodni zachował krew zimną, pewność samego siebie gdy się stawi przed sądem w pokornéy postaci, gdy opinia czasem publiczności uwiedziona, oszukana, roziątrzona przeciw oskarżonemu w oczach i umyśle razem mu się pokazuią. Jakkolwiek bądź, mocnych nerwów czło-

wiek, niepodobna aby iakiegoś zamięszania nie uczuł bądź nayniewinnieyszy skoro tłómaczyć mu się każą z zarzuconego przestępstwa. Naturalna żądza każdego dąży do szacunku podobnych sobie, którego szuka i nabywa kosztém i z ofiarą nawet fizycznego szczęścia. Ta usilność sprowadza mu pokóy wewnętrzny duszy, szczęście droższe nad wszelkie blaski fortuny. Jeżeli zatém wepchnięty iest w okoliczności, które mu grożą pozbawieniem tego naydroższego szczęścia, czy się całe iego serce na to nie poruszy? Zbytnia nawet usilność pokazania się niewinnym sprawia wnim obłąkanie i splątane daie odpowiedzi, których nierostropny uprzedzony sędzia a nieobawiaiący się opinii publicznéy użyć może na szkodę życia i sławy cnotliwego człowieka. Dodaymy do tego pewny ton surowości sędziego przerażaiący wskróś duszę obwinionego, ton surowości, którego użyć sobie może w zaciszu sądowém, a wprawiaiący w zamięszanie wszystkie czucia, wszystkie władzę myśli. Dla tego często niewinny osłabiony przeciwnościami

wpada w rozpacz, szuka końca nędznego i sprzykrzonego iestestwa przeymuiąc na siebie hańbę winy, na któréy pierwey wspomnienie wstrząsał się i oburzał. Publiczne śledztwo zakrywa go od tego wszystkiego niebezpieczeństwa, wzmaga serce obwinionego, dodaie mu odwagi, skoro widzi sędziów nieuprzedzonych, (czem się w publiczném śledztwie pokazać nie mogą) i bardziéy oświecaiących iego kroki, a niżeli szukaiących winy.

W prowadzeniu śledztwa publicznego, wymówki, spory świadków, powinny mieć obszerne pole. Jakkolwiek przysięga obowiązuie świadczącego, nie może zawziętości wszystkiéy wykorzenić z serca, ieżeli przeciwnikiem iest obwinionego, ani wyzuć się z zupełnego przywiązania, gdy iest iego stronnikiem. Powinność walcząc z passyą dobywa płomieni prawdy, odpowiadaiąc niewinny zawziętemu, oskarżaiący broniącemu, wyświecaiąc okoliczności pokazuie sędziemu stan rzeczywisty obwinionego, któregoby nie spostrzegł, gdyby się tylko spuszczał na same świadectwa bądź oskarżaiącego, bądź broniącego.

Nigdy sędzia niepowinien przystępować do wyroku, tylko wsparty na dowodach. Wyznanie obwinionego może także popierać dowody ale nie dawać przekonania sędziemu. Wieleż osób oskarżonych o czarodzieystwo, poprzyznawało się do tego mniemanego przestępstwa, i padli ofiarą śmierci, co dziś tylko uważamy za uroienia umysłów ciemnych i zabobonnych. Znayduią się ludzie, zarażeni chorobą znudzenia życia (taedium vitae) którzy chcąc go się pozbyć, przyznaią się do winy, któréy nigdy nie mieli w myśli. Zawsze wyrokuiącym na oczach stać powinna uwaga, Pana Bentham, który powiada iż rzadko sędzia a prawie nigdy nie ma przed sobą matematycznych dowodów przestępstwa.

Po wyprowadzeniu śledztwa i obronie przez ludzi prawnych, następuie wyrok. Jaki sposób naydogodnieyszy wyrokowania, niżéy się powie. Po wyroku iak w Anglii często sami sędziowie polecaią na karę przeznaczonego łasce Króla czyli żądaią ułaskawienia (jus agratiandi) we wszystkich prawie narodach Europy, zo-

stawiona iest wolność skazanemu na karę udać się po ułaskawienie. Nie wchodziemy tutay w uwagi polityczne w czyich ręku złożona powinna być władza ułaskawienia, lecz odpowiedzieć wypada tym, którzy są zdania, że ułaskawienie iest uymą sprawiedliwości i prawa, bo skoro sędziowie uznali być wartym téy kary, którą przepisali ułaskawienie łamie wyrok sądu. Na to odpowiedź iest z samego prawa niedokładności. Trudno napisać tak prawo, aby wszystkie przeyzrzało okoliczności, które takie się znaleść mogą, iż zupełnie odmieniaią naturę przestępstwa, nie robiąc winowaycy niewinnym. W takim razie ułaskawienie iest koniecznėm, bo inaczéy albo o zgubę obwinionego niesłusznie przyprawi, albo niewinnym uzna przestępcę. Jest to lekarstwo na niedoskonałość ludzką, albo raczéy na brak naszego wydoskonalenia.

NOTY

Do Rozdziału III.

(1) Nemo prudens punit quia peccatum est, sed ne peccetur. Plato in Protagora.

(2) W Anglii, ilekroć sierżant ima obwinionego, każdy dać mu powinien pomoc na kogo z przytomnych zawoła, któréy gdyby odmówił, karanym zostaie. To rozporządzenie nadaie powagę i poszanowanie prawu, i wiele pomaga do ukrocenia przestępstw; bo naylepsze prawo nie skutkuie skoro nie iest dopełnione, a naygorliwszy urzędnik nie uczyni zadosyć prawu, ieżeli nie ma stósownéy władzy, któréy dokonanie prawa wyciąga.

(3) W Anglii żaden w kaydany okutym nie bywa przed dekretem, wyiąwszy kiedy z więzienia uciecze (iak świadczy Blackstone) i inne nadzwyczayne przypadki. Ta surowość postępowania, nie zgadza się z przezornością praw Angielskich. Ucieczka z więzienia oskarżonego nie pomnaża przestępstwa, bo iest naturalna człowiekowi chronić się więzienia, to iest: utraty wolności, wina iest strzegących, ieżeli oskarżony ucieka. We Francyi w żadnym przypadku obwi-

nionego nie pętaią wokowy przed wyrokiem sądu.

(4) W Anglii i Francyi po pierwszych inkwizycyach w Anglii przed sędzią pokoiu, we Francyi przed sędzią do Instrukcyi przeznaczonym (iak postępowanie kryminalne pokazuie) a dawniéy przed przysięgłemi oskarżenia, ieżeli zupełnie niewinnym pokaże się oskarżony, puszczony zostanie na wolność; ieżeli z zarzutow zupełnie się nie oczyszcza, zatrzymuią go w więzieniu do przyszłych sądów, albo puszczony zostaie na wolność za poręką. Postępowania tego łagodności sami tylko bogaci doznawać mogą, ubodzy nie maiąc poręki w więzieniu ięczéć muszą, i z ubogich stawać się uboższemi. Sądziłbym, iżby dogodne było i moralności i dobremu bytowi ubogich, aby za zaświadczeniem wóyta gminy osiadłości człowieka w gminie zwłaszcza z familią przez lat trzy i dobrego sprawowania się, służyło mu za porękę. Obwinionych o główną zbrodnią, a złapanych na gorącym uczynku nie przyymuie się poręki.

(5) Sławny Scypio Afrykański, nie czekaiąc wyroku sądu, dobrowolnie poszedł na wygnanie.

(6) Na potrzebę prawa ułaskawienia z pomiędzy wielu innych może służyć następuiący przypadek. Fryderyk II.

król pruski w piśmię swoim „*Instrukcye dla Jenerałów*" gdy zaleca, aby poznać siłę nieprzyiaciela, opowiada sposób iaki mu się udał (słowa są iego) w tém celu, w czasie woyny z Austryą znayduiąc się pod Pragą. Zawołał dwóch mieszkańcy osiadłych, wymyślił niektóre pozory w wysłaniu ich do obozu Austryackiego, a rzeczywiście zalecił im aby obeyrzeli wiele maią Austryacy altyleryi i całéy siły, wziął w areszt żony i dzieci, i pogroził że ieżeli nie wrócą, albo sekret wydadzą, żony i dzieci ich pozabiia. Nieszczęśliwi oycowie dokonali wszystkiego, powrócili i szczegóły dokładne o Austryackiéy sile (iak sam pisze) Fryderykowi II. przynieśli. Gdyby ci dwóch mieszkańcy złapani byli na uczynku, lub po woynie gdyby oskarżeni o ten uczynek, stawieni zostali przed sądem, nie można powiedzieć aby to nie było przestępstwem rozmyślnym, aby nie było złych intencyi, coby sędziego pociągało do wymierzenia na nich kary surowéy, z drugiéy strony wymawia ich litość, iż ci ludzie zrobili to z obawy, aby ich żony i dzieci nie były zabite, a nie można było wyciągać z ich światła, czy oni znali obszerność téy szkody którą robili Austryakom w doniesieniu o sile ich Fryderykowi II. czy powinni byli ro-

bić ofiarę z żon i dzieci, aby nie donieść o stanie Austryackiego obozu? Sędzia dla przykładu nawet samego nie mógłby tego puszczać bezkarnie, a kary innéy nie ma mocy przepisywać tylko taką, iak prawo wskazuie. Wiemy iak surowy wyrok w takim razie nastąpiłby, samo ułaskawienie może tylko to pogodzić z litością, i zapobieżéć niedostatkowi prawa, który podobnie nadzwyczaynych przypadków przewidzieć nie zdoła.

ROZDZIAŁ IV.

Czy sposób sądzenia przez przysięgłych (Jury) czy przez stałych sędziów iest dokładnieyszy? Jaki wzgląd zachować należy w dawaniu wyroków?

Anglicy szczycą się ze swéy ustawy przysięgłych (Jury). Doświadczenie szczęśliwych zeń skutków przez wieków kilka utwierdza ich w przekonaniu, iż nad ten sposób sądzenia nie masz lepszego i dokładnieyszego. We Francyi wielkie były spory w téy mierze, nim do ostatecznéy przyszło ustawy. Wprowadzenie do sądów przysięgłych (Jury) było u nich nowością, a w każdéy potrzebie społeczeństwa nowość, dla tego że iest nowością, chociaż nayużytecznieyszą, zawziętych miewa nieprzyiaciół. Prze-

ciwni téy instytucyi chcieli mieć za dowód przekonywaiący nieużytku iéy, iż ustawa ta iest cudzoziemską, a zatém francuzom niedogodną. Francuzi (mówili oni) niechay się sądzą po francuzku, a Anglicy pó angielsku. Przytaczali trudności w wyborze przysięgłych, niedoświadczenie ich w prawnictwie, a zatém niesposobnych do sądzenia. Nadto pokazywali tę usługę uciążliwą dla obywatela, bo go odrywała od potocznych zatrudnień życia. Lecz łatwo odpowiedziéć przeciwnikom do przekonania, skoro pokażemy wielkie użytki z przysięgłych.

Z pierwszego rzutu oka wydaie się, iż sędziowie uczeni w prawie, codzienne maiący doświadczenie daleko zdatnieyszymi są do docieczenia zbrodni lub uznania niewinności, a niżeli owi, co z prostym tylko przychodzą rozsądkiem. Lecz w stanowieniu praw kryminalnych nie tylko na dociekanie przestępstwa, ale na zabezspieczenie niewinności wzgląd mieć daleko większy należy. W obudwu iednak przypadkach sąd przysięgłych dokładnieyszym mniemam, a niżeli sędziów

na zawsze ustanowionych. Przysięgły sprowadzony dla tego, aby zważał wszystkie okoliczności i dał zdanie sumiennie, czy zbrodnia popełniona lub niepopełniona, nie ogląda się na żadne uboczne okoliczności, ale zbiera naymnieysze szczegóły, aby wydać mógł wyrok bez zawodu swego uczucia. Sędzia przeciwnie maiąc baczność na prawa, które albo uniewiniaią, albo karzą, nie szuka skrupulatnie ogromu przestępstwa, ale bardziéy zastósowania iego do téy lub owéy kary. Dwie zbrodnie mogą bydź do siebie podobne, ale nigdy iednakowe. Sędzia może przestać na podobieństwie, przysięgły szuka przekonania. Małe okoliczności opuszczone potrafią uniewinić, albo odkryć całą zbrodni czarność. Do sędziego trafić mogą różne podszepty względem oskarżonego, przysięgły iest wolnym od téy moralnéy klęski, bo nie zgaduiąc iego wyboru żadna intryga, zostawuie mu niczém nie zachwiane sumnienie. W Anglii, naprzykład przysięgły, wybrany, nie wychodzi z izby sądowéy, z nikim się nie widzi, z nikim nie rozmawia,

aż po wydanym wyroku. Przemożny a złośliwy nie wie do kogo trafić, kogo przenamówić, kogo zastraszyć, komu pochlebne pokazać widoki. Związki krwi, stosunki choć dalekie przyiaźni, opinia czasem powszechna przeciw oskarżonemu lub za oskarżonym, działać mogą na umyśle lub sercu sędziego, przysięży daleki od tego wszystkiego wolniéy włada swoiemi czynnościami, a zatém sprawiedliwiéy. Cóż dopiero gdy się zastanowiemy nad bezpieczeństwem niewinności ze strony przysięgłych? Instytucyą przysięgłych nazwać można murem bronzowym dla niewinności. Przysięgły (Jury) który dwadzieścia cztery godzin siedzi na stolicy sędziego, zawsze ma naywiększy interes, bronić, zabezpieczać, szukać ocalenia niewinności, bo wszystkie iéy uszkodzenia poczytuie za własne, gdyż wraca się do rzędu obywateli, którzy nie maią innego przywileiu nad ten co ma oskarżony, przed nim postawiony.— Sędzia ma pewne zasłony, prawne warunki, pod któremi targnąć się tylko na niego można, bronią go sto-

pniowania w iego sądzeniu a zatém mniéy się obawia względem niewinności swego błędu, lub potępienia. Wtygodniu przysięgły oskarżony, tak iest sądzonym iak dziś sądzi obwinionego. Nie potrafi nikt zgadnąć przysięgłego passyi i pochlebić im, bo ich niewiadomym zostaie aż do sądu. Do tego dodaymy ów drogi a święty przywiléy dla oskarżonego, iż może aż do razu trzeciego wyłączyć z przysięgłych, którym nie ufa, cóż w ludzkiéy mocy znaleśdź można warownieyszego dla niewinności? Naylękliwsza niewinność zdoła podnieść ze śmiałością czoło, bo każdego z przysięgłych może uważać iako swego opiekuna, którego naywiększym iest tryumfem, gdy ią z rąk wyrwie prześladowania. Uważano we Francyi, i dało mi się słyszeć od wielu osób odbywaiących urzędowanie przysięgłych, iż sędzia w zapytaniach naywięcéy starał się dostrzegać przestępstwa, przysięgli przeciwnie szukali ochrony niewinności. Zarzut nieznaiomości prawa w przysięgłych, a zatém z niezdolności do sądzenia, iest bez zasady, bo

przysięgły nie zasiada iako stróż prawa, ale iako stróż uczynku, a każdy po dopełnionych roztropnie śledztwach po wyiaśnionych zarzutach i odpowiedziach, ma dosyć rozsądku aby wyrzedz względem oskarżonego, czy iest winnym lub niewinnym. — Głos sumienia, iest tak mocnym wnas instyktem, iż idąc za iego rozkazem człowiek czyni słusznie, chociaż rozumować względem czynu nie potrafi. Lecz potrzeba aby głos ten nie był pogrożką żadną przestraszony, i żadną przygłuszony tyranią. Niepodległość nienaruszoną i naybezpiecznieyszą wolność przysięgli powinni mieć w podziale. Dla tego wydaie się, iż tylko na łonie wolnych narodów instytucya przysięgłych może bydź utrzymaną. Odbywanie funkcyi przysięgłego nie niszczy obywatela, bo kto w rok lub we dwa trzy dni poświęci na tę usługę publiczną, mozołem i przykrością nazwać tego nie może. Gdziekolwiek zastanawiano się nad obszernością i granicami władz naszych umysłowych, nad gwałtownością namiętności, nad słabościami serca, tam w opisaniu

Magistratur sądowych naywiększych używano ostrożności. (1) Starożytni Grecy w pewnym tylko wieku acz naybiegleyszym ludziom pozwalali bydź sędziami. (2) Sławny Areopag nietylko z sędziwych i wysłużonych składał się urzędników, ale nadto na odosobnioném i podziemném odbywał się ustroniu, aby żaden przedmiot i łoskot nie przerwał ich uwagi. Nie wiedzieli oni o imionach prawuiących się, ale słuchali rzeczy. Wszystkie ozdoby wymowy w obliczu ich były zabronione, bo wszelkie poruszenia namiętności uznali za szkodliwe dla bezstronnych wyroków sprawiedliwości. Na szalach Temidy nagą tylko prawdę ważyć należy, a powaga że tak powiem bóstwa, przez bóstwo tylko piastowana bydź powinna.

W Rzymie kilkuset Sędziów wybierano, kiedy obwinionego obywatela o główną zbrodnią sądzić przychodziło, i ten ieszcze do zgromadzenia ludu udać się miał prawo. — Wielkiego potrzeba było przekonania aby Rzymianin został skazanym na kary zbrodni-

czym winowaycom przeznaczone. — Osobliwych trzeba talentów, i nadzwyczaynych bogactw, przenamówić i skłonić na swą stronę sto lub kilka tysięcy osób do odstąpienia wyroków sprawiedliwości. (4)

Idzie teraz o wybór pomiędzy sposobami, iakich używano do tychczas w dawaniu wyroków. W Anglii zasiada dwunastu przysięgłych, i na uznanie oskarżonego winnym, potrzeba iednomyślności dwunastu, opór iednego iest dostateczny do uznania oskarżonego niewinnym. We Francyi na wzór Anglii zasiada także dwunastu przysięgłych, ale z innym sposobem sądzenia. Z początku téy instytucyi w tym kraiu potrzeba było trzech czwartych części, aby skazać kogo na ukaranie, późniéy ustanowiono prostą większość, i tak się do dzisiay utrzymuie (5).

Podobnie, iak w Anglii wyrokuiąc przyznaią winę lub niewinność, z tą iednak różnicą, iż w Anglii przysięgły wyrzeka winny (guilty) lub niewinny (noguilty). We Francyi dzielą na części, i sędziów Prezes robi zapytania czy są iakie okoliczności

zmnieyszaiące przestępstwo? i nad niemi wyrokuią. W dawnéy Grecyi u Ateńczyków sędziowie dwa razy dawali wyrok, raz kiedy sądzili czynność winną lub niewinną, drugi kiedy przepisywali karę prawem wyznaczoną. Większość głosów uznawała winę lub niewinność. Skoro oskarżonego osądzili winnym, gdy przestępstwo nie było przeciw kraiowi, wzywano go; aby wyznaczył sobie karę na iaką zasłużył. Potém stósowano karę prawem przenaczoną do zbrodni (6). U Rzymian Praetor a pod nim Judex quaestionis byli kieruiącemi sąd i stróżami prawa, a sędziów blisko 500 wyrokowało względem czynu (factum). W różnych sprawach kryminalnych większą lub mnieyszą ilość wybierano sędziów, strony mogły ich przyiąć lub odrzucić. Praetor obowiązany był innych przedstawić ieżeli których strony nie przyięły, wyrokowano większością głosów. Sędziowie iak w Anglii przysięgli (Jury) uznawali niewinność lub winę, a Praetor stósował z prawa karę do przestępstwa (7). Rzymianie kładli tabliczkę z literą c.

kiedy uznawali winę co znaczyło *condemno*, z literą *a*, kiedy oskarżonego osądzili za niewinnego, co znaczyło *absolvo*, gdy wątpliwość mieli, kładli tabliczkę z literami N. L. co znaczyło *non liquet*. Któryż z tych sposobów sądzenia iest naydokładnieyszym? Nad tém cokolwiek się zastanowiemy.

Lubo praw Angielskich słodycz w tém się bardzo wielka pokazuie, iż opór iednego z przysięgłych uniewinia oskarżonego, i daie wielkie zabezpieczenie niewinności, iednakże przewaga iednego przeciw dwunastu niepowodowanego ani słusznością, ani rozumem, ale poruszonego humorem lub zaciętością uporu zapamiętałego, iest dowód ograniczonych sił ludzi w praw pisaniu. Podobny temu wypadek polityczny, iest sławne liberum veto w Polszcze. Bywa to w prawdzie iż człowiek czuie i przekonanym iest iak naylepiéy, iednakże wytłómaczyć swego przekonania i przelać czucia w innych nie potrafi, bywa i to, że ieden może mieć więcéy przenikliwości umysłu, rozsądek gruntownieyszy aniżeli iedenastu, ale to przypadkiem nad-

zwyczaynym się trafia, a prawo pisze się na zwyczayne okoliczności i powszechniéy iest aby iedenastu więcéy i lepiéy rzecz zważyli, aniżeli ieden. Nazywam niewolniczém naśladowaniem Anglii, skoro liczbę dwunastu ustanowiono także przysięgłych we Francyi, lecz z różnym sposobem wyrokowania. Większość prosta, to iest siedmiu przeciwko pięciu, zdaie mi się niebezpieczną w wyrokowaniu tak ważném iak iest kryminalne. Większość osób dla tego się wymaga w sądzeniu kryminalném, aby przewrotność umysłu znalazła swoich dostrzegaczy, a słabość wsparcie i oświecenie, czego w znacznieyszéy liczbie sądzących prędzéy się spodziewać można. Przemożny człowiek łatwiéy przewagę znaydzie w kilku aniżeli w kilkunastu sędziach. Intryga i przekupstwo prędzéy do małéy liczby trafi, a humor lub upor kilku osób nie ma żadnego wrażenia na wielkiéy liczbie. Instynkt każdego człowieka dąży do sprawiedliwości, niesprawiedliwym się staie albo przez interes, albo przez passyą, albo przez ciemnotę. Dla tego radziłbym przynaymniéy naznaczać dwudziestu przy-

sięgłych a trzy czwarte części niechay wyrokuią, przeważnie na ukaranie przestępstwa, lub uznanie niewinności.

Idzie teraz o sposób wyrokowania, który z nich naydokładnieyszy. W Anglii przysięgli (Jury) albo uznaią za winnego i w tedy wyrażaią zdanie swoie słowem (guilty) winien, albo uznaią za niewinnego, i w tedy oznaczaią słowem (no guilty) niewinny. We Francyi podobnie postępuią, nakształt Anglików, gdy uznaią kogo winnym wyrok daią przez słowo (coupable) winny, ieżeli niewinny, wyrokuią przeciwnie. Taki sposób sądzenia nie iest odpowiadaiący stopniom czynności ludzkich. — Zdarzaią się takie wypadki, iż wszystkie okoliczności i świadectwa zdaią się potępiać oskarżonego, przecież winnym trudno go uznać, i przeciwnie mogą bydź wszelkie podobieństwa na stronę oskarżonego do uniewinienia, iednakże winnym się znaydzie. Przytoczę tu przykład, który się we Francyi trafił w moiéy przytomności. W roku 1800 i pierwéy zbierały się kupy łotrów napadaiące domy po

wsiach, dla zabierania od właścicieli pieniędzy lub drogich sprzętów, a ponieważ palili podeszwy nieszczęśliwym, aby przez to srogie cierpienie wymódz wyznanie gdzie maią zachowane pieniądze, ztąd nazywano ich (des chauffeurs) podpalaczami.— Jednego młodzieńca schwytano iako należącego do bandy tych łotrów. Sześćdziesiąt świadków stanęło uznaiących go, i widzących iak wspólnie z drugiemi dopuszczał się okrucieństw i łupiestw. Kobieta za któréy staraniem wychowany został, broniła go przez (alibi) to iest, iż w tym czasie kiedy zbrodnia była popełniona według powieści świadków, on znaydował się w iéy domu. — Sześćdziesiąt świadków przeciw iednemu, robiło słuszną przewagę w umysłach sędziów. Młodzieniec uznany za winnego na śmierć skazanym został. Opiekunka skazanego appellowała do Trybunału Kassacyi. Lecz zdaie się iż opatrzność iakaś czuwała nad losami nieszczęśliwego. Już sprawa iego była na stole Trybunału Kassacyi, kiedy w tych momentach przyprowadzono

przed Trybunał pierwszéy instancyi prawdziwego zbrodniarza, tegoż samego wzrostu, tegoż wieku i zupełnie podobnéy twarzy. Że łzami uznali świadkowie swóy błąd poniewolny błagaiąc rzewnie sądu, aby niewinny mógł bydź oswobodzony. Jakoż po doniesieniu Trybunałowi Kassacyi natychmiast uwolnionym został. Przykład takowy z pomiędzy innych dowodzi, iż w przypadkach nie zupełnie iasnych, należy sposobu użyć doświadczonego przez Rzymian, to iest wyrokować; nie iasno (non liquet) a w tedy zawieszona sprawa do miesiąca lub daléy, gdy nowemi dowodami zostanie wspartą, osądzoną będzie według sprawiedliwości, skoro zaś nie pokaże się nic nowego, niewinność wyydzie z wszelkim tryumfem.

NOTY.

Do Rozdziału IV.

(1) W początkach Aten było dwieście sędziów a pięć magistratur w materyach kryminalnych iak świadczy Sigonius:

Ephetae de inconsulta caede cognoscerent, quinquaginta ex Ateniensibus, totidemque ex Argivis... Lectio autem eam habuit vim, ut neminem nisi aetate et vita spectata admitteret... Hae licoi vero maximum omnium forum fuisse dicitur. Quippe quo judices quingenti et si gravior res inciderat mille ac mille et quingenti convenire soliti sunt.

Sigonius Libro III. de Rep. Ath.

(2) Sędziowie nazwani Helliotes przysięgali, iż nie maią mniéy nad lat 30, a sędziowie Arbitrowie nad lat 60.

Idem Ibidem.

(3) Le nombre des Sénateurs de l'Areopage n'etait point fixe, on voit que dans certains tems il montait jusque à deux et trois cents. Solon jugait a propos qu'il n'y eut que les Archontes. Sortis de charge qui fussent honorés de cette dignité. Ce Senat etait

chargé... du jugement sur tout des causes criminelles. Devant les juges de l'Areopage l'orateur ne pouvoit employer ni exorde ni péroraison, il etait obligé uniquement de se renfermer dans la cause. Ils jugeaient la nuit et dans les tenebres pour être plus recueillis, et pour ne rien voir, qui pût les distraire ou surprendre leur religion.

Idem. Ibidem.

(4) Sławny l'Abbé Auger w tłómaczeniu mów Demostenesa tak mówi o trybunałach Ateńskich:

Le premier et le plus important de dix tribunaux etait l'helicé, ainsi apellé parceque ceux qui le composaient jugaient en plein air, dans un lieu exposé au soleil ou helió, il etait composé de cinq cents juges. Il parait que d'autres tribunaux encore remfermaient un pareil nombre de juges, car un voit dans les Auteurs, qu'on reunissoit quelquefois deux aux trois des principaux, tribunaux, et qu'alors on avoit un tribunal composé de mille ou quinze cents juges.

L'Abbé Auger dans le traité de la Jurisdiction et des loix d Athenes Tome I.

(5) Za czasów rewolucyi Francuzkiéy dziewięciu przeciwko trzem stanowiło wyrok na ukaranie oskarżonego. Za panowania Napoleona prosta większość dostateczna była do ukarania winowaycy.

(6) Dans les causes criminelles les juges prononcaient deux fois. D'abord ils jugaits le fond de la cause, et ensuit ils etablissaient la peine. Par le premier jugement ils ne faisaient que declarer s'ils condamnaient l'acusé, ou s'ils le renvoyaient absous. Si la pluralité des voix etait pour la condamnation, alors au cas qu'il ne s'agit point d'un crime d'état on obligait le coupable, à marquer lui meme la péine q'uil avoit merité. Aprés quoi suivait un second jugement, par le quel les juges proportionnaient la peine au crime.

L'Abbé Auger dans une note au Harangue d'Eschine sur la Couronne.

(7) Le peuple jugea lui même les crimes publics: et á l'egard des privés, il nomma pour chaque crime, par une commission particuliére un Questeur pour en faire la poursuite... Le Questeur nommait ce qu'on apellait le juge de la question, qui tirait au sort les juges... On divisa peu

à peue toutes les matieres criminelles en diverses parties; qu'on apella des questions perpetuelles. On crea divers Preteurs, et on attribua à chaquen d'eux quelqu'une de ces questions... Les Preteurs etaient annuells et les juges n'etaient pas meme pour un an, puisque on les prenaint pour chaque affaire.

Montesquieu Liv. XI. Ch. XVIII.

ROZDZIAŁ V.

Użytek z miary kar, srogość ich szkodliwa społeczności.

Zamiarem wszelkich kar, powinny bydz trzy przedmioty: nadgroda uszkodzonemu, poprawa winnego, przykład przestraszaiący dla członków społeczności dopuszczania się podobnych przestępstw. (1).

Co do pierwszego. Jeżeli w prawach cywilnych wynadgradzaią się szkody poczynione bądź we własności ziemskiéy, bądź w czasie, bądź w innym uszczerbku, tém bardziéy należy się tym wynadgrodzenie, którzy uszkodzonemi zostali bądź w życiu, bądź w zdrowiu, bądź w sławie lub w innych iakich czuciach moralnych. Gdy zbrodzień odbierze życie, stratą życia przestępcy nie nad-

gradza się obumarłemu, bardziéy szukaią w tém groźnego przykładu animżeli wynadgrodzenia szkody (2). Lecz kiedy nieszczęśliwy zabity przez przestępcę, zostawia po sobie liczną familią, którą pracą swoią utrzymywał, bądź starych niedołężność, bądź niemowląt słabość, czyliż nienależałoby z bogactw zabóycy przeznaczyć na utrzymanie osierociałéy a biednéy familii? Wielu iest zdania, iż karania podwóynego za iedno przestępstwo dopuszczać się nie można. Słuszna uwaga tam, gdzie kara wydostarcza sprawiedliwości. Zabiia dziedzic obszernych włości dzierżawcę, rzemieślnika, manufakturystę, lub kogokolwiek co przemysłem żywił, wychowywał, sposobił, kilkoro dzieci, na karę śmierci skazany dziedzic zaspakaia społeczność, ale owdowiała żona z kilkorgiem drobnych dzieci wystawioną zostaie na nędzę, kiedy dzieci zabóycy opływaiąc w dostatki, natrząsać się mogą z ubóstwa doskwieraiącego nieszczęściami ogłoconéy familii z przemysłu oyca. Czy miara sprawiedliwości znayduie się tutay zupełnie

zachowaną? Możny zdrayca oyczyzny, sprowadza na kray nieprzyiaciela, który pustoszy własności, okrywa ziemię mordy, schwytany przypłaca życiem iednym, wydarłszy ie tysiącom współobywateli, czyliż nienależyta aby maiątek iego chociaż wcząstce wynadgrodził szkody wielkie poczynione kraiowi i wszystkim iego mięszkańcom? Ale i tutay czynią zarzuty twierdząc, że dzieci za przestępstwo oyca cierpieć niepowinny, za cóż ich obnażać z maiątku i wystawiać na niedostatki? — Dzieci nie powinny bydź karane za przestępstwa oyca; nic sprawiedliwszego, ale to rozumieć się ma moralnie, to iest: nie powinni bydź okryci niesławą, oddaleni od urzędów, podlegać żadnym karom, zgoła usuniętymi bydź nie mogą od używania praw cywilnych i politycznych.— Lecz własność iakakolwiek pochodzi zdobrodzieystwa społeczności, gdy szkodę przynosi bądź iéy ogólnie, bądź komu w szczególności, powinna bydź odięta przestępcy. Jeżeli właściciel może utracać własność i nie zostawiać iéy dzieciom, a za cóż opiekuńcza władza

praw teyże własności na wynadgrodzenie krzywd publicznych używaćby nie miała mocy? Więc występek nabyłby więcéy powagi, aniżeli słuszność. Jak gorszący widok! Obrońca kraiu lub syn iego wyciąga rękę żebrząc miłosierdzia, a zdrayca lub syn zdraycy nurzaiąc się w dostatkach spogląda na niego szyderczym okiem, i rzuca grosz iałmużny z pogardą.

Kładąc na szalę różnych kar gatunek, kary zawsze łagodności przeważać powinna.—Łagodne kary bardziéy o sprawiedliwości przekonywaią winnych, a zatém więcéy poprawiaią społeczność (3). W Rzeczypospolitéy Rzymskiéy, im więcéy prawa się doskonaliły, im lud był wolnieyszy, tém kary więcéy nabierały łagodności. — Fałszywe zdanie iakoby łagodność pobłażała zbrodniom a zatem one rozkrzewiała. Bezkarność robi te smutne skutki. Łagodnym karom poddaie się każde serce, na srogość oburza się, a bezkarnością rozwalniaią się obyczaie. Montesquieu iest wielką w téy mierze powagą, mówi on: Il ne faut point mener les

hommes par les voies extremes, on doit ménagér des moyens, que la nature nous donne pour les conduire. Qu'on examine la cause de tous les relachements on verra qu'elle vient del'impunité des crimes et non pas de la moderation des peines. Liv: VI. Cha. XII.

W całych Włoszech Toskania miała prawa kryminalne nayłagodnieysze, Toskańczykowie też w całych Włoszech są ludem naymoralnieyszym i naymniéy popełniaiącym zbrodni.

Lecz iak miara sprawiedliwości, dodaie mocy społeczeństwu, tak srogość kar przyprawia go o naywiększe szkody (4). Montesquieu dowodzi z rachunków francuzkich, i spostrzeżeniem długiém stwierdzonych, iż przestępstw i uwięzionych za przestępstwa było więcéy, im sroższe były kary. — Kiedy zabóyca pierwéy iest dręczonym, nim siekiera śmierci spadnie na iego głowę, zdawałoby się, iż przestrach tak patrzących iako i słyszących przeymuie, i nabawi zbawiennego wstrętu od zbrodni. Jednakże doświadczenia pokazuią ina-

czéy. Serce ludzkie poddaie się sprawiedliwości, ale się brzydzi wszelką zemstą, i pastwieniem się nad podobną sobie istotą. Jeżeli zbrodzien popełniał okrucieństwa nad zabitym, czy sprawiedliwość ma działać podobnie zbrodni? Patrzący na męki ukaranego, zaymuie się w tém momencie cierpieniami iego nie wystawiaiąc sobie nieszczęśliwych ofiar przestępcy, a ieżeli nie zmiękczy mu serca litość, srogość opanuie duszę, a srogość prowadzi do zbrodni.—Nadto oglądaiąc częste dręczenia, oswaiaią się z niemi, nie oburza się na ięki, i sam wciąga swą duszę do okrucieństwa (5). Ktokolwiek nie widział szczwania zwierząt, a z czułym sercem, doznaie za pierwszym przypatrywaniem się omdlenia, litości, i odwraca od okrutnego widoku oczy, ale gdy to razy kilka obeyrzy, przyzwyczaia się, i razem z drugiemi drapieżności kaleczącéy słabszego, daie okłaski. Ci którzy nie byli w bitwach, śmiertelne kalectwa, ięki rannych, poruszaią ich aż do głębi serca, lecz gdy to często o uszy się obiia, mniéy się lituią gdy ich słyszą,

a nareszcie zupełnie staią się oboiętnemi. Zgoła nikt długo bez szkody swoiéy na cierpienia ludzkie patrzéć nie zdoła. Cóż dopiero powiemy w tedy, kiedy znosi kto męki z wielką odwagą? Wbiiaią na pal zbrodnia, on się natrząsa z kata tłoczącego mu piersi, czyli patrzących nie obeymie zadumienie? Przydam więcéy iż serce ludzkie czuie pewny szacunek dla tych, którzy bóle znoszą ze stałością umysłu, skutek zatém zupełnie odwrotny pokaże się celowi zamierzonemu.

Człowiek wchodząc wspołeczność mógł zezwolić, aby życie było mu odebrane gdy go odeymie komu innemu, ale nigdy ofiary nawet dla dobra wszystkich uczynić nie mógł, aby życie iego upodlano. — Takim upodleniem ia znayduię wszelkie kary bicia, smagania i cechowania. Nic bardziéy niedogadza szybkości zemsty i zaburzeniom gniewu zwierzchności, nad bicie, naynierozumnieysza zwierzchność, naypodleyszy człowiek łatwo iéy dokona, mniema nawet że widzi przestępnego słusznie ukaranego i żałuiącego złéy swéy czynno-

ści, gdy słyszy iego ięki, a nasyciwszy złość bólami cierpiącego, obiecuie sobie iż poprawił winowaycę. Lecz zaciekaiący się w serce człowieka i iego głębokie czucia, inaczéy znayduie, a zatém i sądzi inaczéy. — Bicie upokarza, uniża, ale nie przekonywa ukaranego do tego stopnia, aby uznał słuzność kary za przestępstwo, nabawia go zemstą dla karzącego, bo zkąd ma prawo sędzia upadlać go mękami? Mógłby się do niego temi odezwać słowy. „ Jakąż
„ zrobiłem komu szkodę, że bole-
„ ściami memi chcesz ią nadgrodzić?
„ Któż tak chciwym iest okrucień-
„ stwa? Czy mniemasz że mnie po-
„ prawisz tyranią? Serce moie
„ zniesie dzikość iéy, ale nie u-
„ sprawiedliwi. Gdybyś związane-
„ go, położonego bydlęcia słyszał
„ stękania, czylibyś się nie wzru-
„ szył litością, a ięki cierpień moich
„ obiiaią się o uszy, o duszę twoią,
„ iak o twardą opokę! Jestem z te-
„ go co i ty pokolenia, równe ma-
„ my czucia, co ciebie dolega i mnie
„ boli, co ciebie upokarza i mnie u-
„ niża. Jeżelim przestąpił przeciw

„ prawom społeczności, ieżelim zro-
„ bił któremu krzywdę z bliźnich,
„ nie maszże innego sposobu do po-
„ prawy moiéy, tylko depcząc szla-
„ chetność serca, z którą się rodzie-
„ my. Dla czego srożéy pastwisz
„ się nademną a niżeli nad zwie-
„ rzęciem?".

Moyżesz w prawach deutorononii nie pozwala więcéy bicia nad plag czterdzieści, przyczyny tego naznacza, aby twóy się brat niespodlił. Lecz oddaiąc geniuszowi Moyżesza wszelkie poszanowanie, znayduię w téy mierze iego pomyłkę. Nie liczba plag czterdziestu, ani mnieysza lub większa ich ilość robi wrażenie na ludziach, ale rzecz przez siebie uniżaiąca człowieka. Widziemy też z historyi żydów iż lud ten zawsze był podłym, okrutnym i nikczemnym. Dla tego w dawnym Rzymie dla wolnych obywateli zabronione były kary cielesne, zostawiono ie tylko dla niewolników, którym odmawiali tyrani ludzkich czuciów. (6). A ieżeli więcéy lat tysiąca obywali się mieszkańcy Rzymu bez kar upodlaiących, i zamiast doznania szko-

dliwych skutków dla swoiéy pomyślności, urośli naywyżéy w potędze i szczęściu, za cóż inne narody tak zgodnego z szlachetnością natury ludzkiéy nie maią przyiąć prawa. (7). — Przez wzwyczaienie się i czarami imaginacyi uniesiony człowiek naydotkliwsze bóle wytrwać cierpliwie może. Z opisu Indyów wschodnich wiemy iakie męki zadaią sobie Bonzy, aby podobać się Niebu. Zdaie się iż ich cierpienia możność ludzką przechodzić powinny, iednakże one wytrzymuią. W Sparcie bili młode dzieci, smagali ich aż do krwi, chcąc po nich aby wszystkie znieśli cierpienia bez wydania ięków. Mniemano iż tém sposobem (smutnym według mnie) nauczą ich wytrwałości i wzgardzenia bolów. Jakże można używać to za karę, co służyło gdzieindziéy do naki młodzieży, lub dobrowolnéy i zasługuiącéy u nieba ofiary. Tam gdzie używaią kary bicia wzwyczaiaią się do niéy ludzie, gdy mała nie poprawia, mnożą ią, srożeią w niéy co raz okrutniéy, aż nareszcie przewzięty boleściami, ginie człowiek.— Dziwią się częstokroć za co bity co

raz mocniéy nie porzuca przestępstw, wywieraią skargi na zepsucie i złość serca, nie chcąc przypisywać swemu szaleństwu i tyranii, na którą oburza się godność natury naszéy. Inne kary skutkować mogą, ale raz spodlony człowiek nie powraca do godności (8).

Jeżeli karę bicia uważam za okrutną, uniżaiącą ludzkość szkodliwą społeczności, cóż dopiero powiem o cechowaniu? Nie mogę natrafić w myśli moiéy iaki sobie założyło prawo zamiar, w tak upadlaiącym postępowaniu z przewinionym? Bo ieżeli każda kara powinna mieć wcelu prócz zgrozy dla zbrodni, poprawę przestępnego, uchybia się téy zbawiennéy chęci prawodawcy przez to postępowanie, bo człowiek cechowany nietylko poprawiać się nie może, ale pogorszyć musi. Nieszczęśliwy wypuszczony między społeczność, znaydować się w liczbie uczciwych ludzi nie zdoła, każdy go się chronić będzie, a zatém nie pozostanie mu tylko żyć z podobnemi sobie, aby prześladowanym nie został, i szukać znowu w przestępstwach utrzymania życia.

Tak upośledzony człowiek traci o sobie dobrą opinią, a zatém żadnego zachęcenia w duszy nie znaydzie do moralnieyszego postępowania. — Do wszystkiego co nie iest przestępstwem musi z nieśmiałością posuwać się nosząc na pamięci tę nieszczęśliwą oznakę, która go między złoczyńców policzyła. Jeżeli cecha ma służyć do tego, aby każdy patrzący na niego był przestrzeżonym, iż on był lub iest hultaiem, na cóż puszczać go, i zarażać społeczność? a skoro każdy strzedz go się będzie, gdzież znaydzie schronienie, przytułek, lub pole do pracy? Jeżeli cechowanie ma bydź karą, to iest: wymiarem cierpienia za przestępstwo, gdzie iest tak ogromna zbrodnia, którąby na życie całe tamowała drogę człowiekowi do moralności? Smierć sama z wszystkiemi swemi groźbami iest mniéy straszną. Jeżeli znowu cecha ma służyć dla tego, aby za drugim lub trzecim poymaniem poznanym został, i większą odniósł karę za nowe przestępstwo, ta przezorność iest nadto srogą, zbyteczną, a bardziéy próżną. — Cecha pokazuie przestępcę ale nie o-

biawia ani rodzaiu ani stopnia przestępstwa. — Chcąc doyśdź tego stopnia trzeba nowego śledztwa. Z każdym poymanym robi się śledztwo od początku życia, a zatém wyda się zawsze pierwsza iego wina. Nareszcie iakem wspomniał wyźéy, skoro kto ukarany dokonał tego, co mu wyrok nakazał sądu, zostaie w tém stanie społeczności w iakim znaydował się przed karą. Za drugim lub trzecim przestępstwem, powinien tylko zbrodni stopień bydź uważany i stósownie bydź ukaranym, nie mieszaiąc ani daiąc uwagi na przeszłość. Skoro zaś zechcemy nową zbrodnią przez wzgląd na dawnieyszą karać srożéy, namnożemy straszliwych i gęstszych przestępstw; bo iakem powiedział wyżéy, skoro za mnieyszą winę ma kto odnieść znaczną karę, woli popełnić większą, która albo go prędzéy ukryie, albo więcéy z niéy zaużytkuie. We Francyi przed rewolucyą, gdy złapano cechowanego człowieka choć na małéy kradzieży, na śmierć go skazywano. Zatém cechowany, kiedy kradzież miał popełnić odważył się i na zabóystwo, bo zabóy-

stwem mógł ukryć zbrodnią, a iednakowa czekała go kara, za obydwa przestępstwa gdyby odkryte zostały. Cechowanie więc, nietylko że upodla człowieka, przeszkadza mu do poprawy, ale ieszcze miasto wstrzymania od przestępstw, do sroższych prowadzi go zbrodni (8).

NO.

NOTY

Do Rozdziału V.

(1) Seneca dwa tylko zdaie się mieć zamiary w wymierzaniu kar gdy mówi: In vindicandis iniuriis haec tria lex secuta est, quae princeps quoque sequi debet, ut eum quem punit emendet, aut paena eius ceteros meliores reddat aut ut sublatis malis securiores caeteri vivant.

(2) U niektórych dawnych prawodawców, kara wet za wet (paena talionis) była dopełnieniem sprawiedliwości. Lecz późnieyszemi czasy poznano iéy nieprzyzwoitość. Charondas w swoim prawodawstwie był ią utrzymał w wielkiéy Grecyi a za świadectwem Dyonizego z Helikarnassu zniesioną została, z następuiącego przypadku. Jeden iednooki wybił oko swemu przeciwnikowi. Gdy według prawa karać go chciano: wniósł aby prawo było zniesione iako przeciwne słuszności. Gdy mnie podług prawa wybiiecie oko iuż na ślepotę wieczną wskazany zostanę, ia iednak przez uczynioną krzywdę, nie odiąłem daru oglądania świata. Powodowcy Grecy przekonani tak oczywistemi dowodami raniącemi słuszność, znieśli karę wet za wet.

(3) L'experience a fait remarquer que dans les pays, ou les peines sont douces, l'esprit du citoyen en est frappé, comme il est ailleurs par les grandes.
Montesquieu Liv VI. Cha XII.

(4) La severité des peines convient mieux au gouvernement despotique qu'a la Monarchie et á la Republique...
Montesquieu Liv; VI. Ch: IX.
Severitas quod maximum remedium habet assiduitate amittit auctoritatem.
Seneca de clementia L. I. C. 21.

(5) Quelque inconvenient se fait-il sentir dans un etat, un gouvernement violent veut soudain le corriger, et au lieu de songer á faire éxecuter les anciennes loix, on établit une peine cruelle qui arrete le mal sur le champ. Mais on use le ressort du gouvernement, l'imagination se fait á cette grande peine, comme elle s'est fait á la moindre, et comme on diminue la crainte par celleci l'on est bientôt forcé d'etablir l'autre dans tous les cas. Les vols sur les grandes chemins etaient communs dans quelques etats, on voulut les arreter, on inventa le suplice de la roue qui le suspendit pendant quelque tems. Depuis ce tems on a volé comme auparavant sur les grands chemins.

Dé nos jours la désertion fut tres frequente, on etablit la peine de mort contre les deserteurs, et la di-

sertion n'est pas diminuée... On a pretendu augmenter la peine, et on l'a reelement diminué... Souvent un Legislateur, qui veut corriger un mal ne songe, qu'a cette correction, ses yeux sont ouvertes sur cet objet et fermés sur les incovenients. Lorsque le mal est une fois corrigé, on ne voit plus que la durete du Legislateur, mais il reste un vice dans l'état que cette dureté a produit, les esprits sont corrompus, il se sont accoutumés au despotisme.

Montesquieu Liv: VI. Ch: XII.

(6) Niektóre prawa przyięły bicie za okrutną igraszkę, albo zazwyczay prawny chociaż barbarzyński. — I tak kodex pruski, za kradzież popełnioną z gwałtem, karze na więzienie paroletnie i na chłostę ukaranego przy weyściu i wyyściu z więzienia. Pytam się iakie zrobi wrażenie na przestępcy chłostanie uważaiąc go iako cierpienie, raz we dwa lat? A ieżeli bicie iest karą, iako i więzienie, za cóż podwóyne ukaranie za iedno przestępstwo?

(7) Porcia lex virgas ab omnium civium Romanorum corpore amovit.... Porcia lex libe rtatem civium Lictori eripuit. Cicero pro Rabino.

(8) On se revolta plus contre les suplices crulles que contre les peines longues, qui lassent plus qu'elles

n'effarouchent, qui sont plus difficilles à surmonter, parce qu'elles paraissent moins difficilles.

Montesquieu Liv. XXV. C: XIII.

(9) Pomiędzy nieszczęściami społeczności naygorszém iest i prawie nienadgrodzonym, kiedy prawo staie się narzędziem zepsucia serca. Takim ia znayduię pomiędzy innemi cechowanie. Montesquieu w księdze VI. Roz. XII. tak o tém mówi: Dwa są rodzaie zepsucia, iedno kiedy lud prawnie zachowuie, drugie kiedy iest psutym przez prawa: złe nieuleczone ponieważ istnieie w samym lekarstwie. Il y a deux genres de corruption, l'un lorsque le peuple n'observe pas les loix, l'autre lorsque il est corrompu par les loix, mal incurable parce qu'il est dans le remêde même.

ROZDZIAŁ VI.

Gatunki kar.

Kary główne czyli śmierci, kary infamii, kary więzienia czyli ogołacaiące z wolności osobistéy, kary wygnania z kraiu, kary pieniężne, i kary zawieszaiące lub ogołacaiące z praw politycznych i cywilnych.

ROZDZIAŁ VII.

O karze śmierci.

Sławny Beccaria, co rodzay ludzki ze zbrodni turtur, oczyścił, żądał aby kara śmierci w narodach zniesioną została. Mniemał ten wielki Pisarz, iż człowiek łącząc się z drugiemi wspołeczność, nie nadał iéy nad sobą mocy, aby go zabiiała, a gdy wymierza na niego karę śmierci, woynę wydaie obywatelowi. „ La pena di morte „ un dritto, mentre si e demonstrato, „ che tale esser non puo, ma è una „ guerra della nazione con un citta- „ dino" (1). Filangieri nazywa to sofismatem, utrzymuiąc, że rządy maią prawo i potrzebę karania śmiercią. Jednakże radzi aby iéy używać z iak naywiększą ostrożnością i nay- mnieyszym szafunkiem. „ Toglier la

„ vita ad un uomo, immolar alla
„ publica tranquilliza l'esistenza di un
„ individuo....... rimedio violento è
„ questo, che non puo esser utile, se
„ non quando è collamagiore econo-
„ mia adoprato" (2). Lecz gdzie iest punkt, za którego przestąpieniem, kara śmierci staie się zbyteczną i szkodliwą, tego nie naznacza Filangieri. Nie będę ani usprawiedliwiał, ani zbiiał rozumowań tych wielkich pisarzy. Zdaie mi się że społeczność ma prawo użycia wszelkich środków do utrzymania spokoyności i bezpieczeństwa życia swych członków, a zatém i do ukarania śmiercią obywatela, ieżeliby ten życiem swym przestępnym przyprawiał o niebezpieczeństwo utraty życia innych. Ale czy krok ten krwawy odpowiada zamierzonemu celowi i przynosi użytek społeczności, który sobie zamierzył z niego prawodawca? nad tém się zastanowiemy.

Już mi tego dowodzić nie należy, aby można i godziło się za kradzież lub inne przestępstwa, prócz zabóystwa i zdrady kraiu, karać śmiercią. Nie masz żadnéy rzeczy z bogactw

ludzkich tak wysokiéy ceny, którąby warta była życia człowieka. Odbierać mu go, iest to popełniać krzywdę społeczności, iest to wyzywać przestępuiących na sroższe zbrodnie, a zatém wbrew iść sprawiedliwości. — Doświadczono nawet, iż karząc śmiercią kradzież, nietylko nie zmnieyszono liczbę ale pomnożono winowayców, przysporzono ieszcze dla dopuszczaiących się zbrodni, użycie okrucieństw i mordów. Zdaie się, iak gdyby człowiek w czuciu swoim miał sprawiedliwości miarę, a gdy mu ią przepełnia społeczność, wywiera za to zemstę z wszelkiemi iadami złości (3). Może kto za przykład stawić prawa Angielskie, iż tam za niektóre kradzieże połączone zgwałtem karzą śmiercią, ale prawa Angielskie maią wiele niedokładności, proces kryminalny iest wzorowy. Anglicy sami znaią ten niedostatek, i w miesiącu Maiu roku tego wnosił ieden członek parlamentowy, aby karę śmierci za kradzież zniesiono. Ale na téy ziemi dawno klassycznéy wolności, wszystkie poprawy idą bardzo powoli, ale idą skutecznie. Pan Wilberforce przez lat

piętnaście podawał zniesienie handlu czarnych, odrzucano go co rok, aż nareszcie gdy go przyięto, widziemy z szacunku pełnym zadumieniem z iaką gorliwością wspaniałomyślną popieraią go w całéy Europie. Można sobie podchlebiać, iż i prawo względem zniesienia kary śmierci za kradzież pomyślny podobnie odbierze skutek.

Naysłusznieysza wydaie się kara śmierci za zabóystwo. Lecz prawo odwetu od rozsądnego nie iest przyięte prawodawstwa. Przeciwi się maiestatowi sprawiedliwości aby za popełnioną zbrodnią, karać przestępcę dokonaniem nad nim teyże saméy srogości zbrodni. Powie kto, zgubienie winowaycy, wraca społeczności spokoyność, przeraża wszystkich zbawiennym strachem, wpaia w duszę odstręt od popełnienia podobnego przestępstwa. Odpowiadam, iż nie śmierć winowaycy ale odięcie sposobności chcącemu dopuszczać się zbrodni tenże sam robi skutek. I tak porwanie iednego lub kilka z bandy łotrów i osadzenie w więzieniu, przecina pasmo łotrowstwa, nabawia innych boia-

żnią, wprawia w otrętwiałość i nieczynność. Ale odięcie życia łotrowi czyli robi innym wstręt do zbrodni czyli zmnieysza ich liczbę? iest to mniemanie powszechne bardziéy na przesądzie a niżeli na doświadczeniu uważnym zasadzone. Co do zgrozy śmierci maiącéy się okazać w przestępcy zbyt rzadkie spostrzegamy przykłady, a te w patrzących bardziéy wzgardę dla cierpiącego wzbudzaią, a niżeli zbawienny przestrach. Przeciwnie srogich zabóyców idących z wielką odwagą a nawet z oboiętnością pod miecz katowski widziemy prawie zawsze. Ten co zabił drugiego, nim przystąpił do tak wściekłego kroku, sam się częstokroć offiarował pierwéy na śmierć; życie u niego iuż się stało oboiętnym, a im częściéy powtórzy tę zbrodnią, tém się mocniéy spoufala z śmiercią, przyswaia do iéy okropności i mniéy lęka iéy groźby. Mniemamy, że sama czystość sumienia daie wysokie natchnienia oboiętności względem śmierci, toż samo robi w nią wpatrywanie się częste. Wszelka wzgarda dla życia pokazuie moc duszy, patrzący nie szu-

kaią przyczyn, ale wpadaią w zadziwienie. Nadto nikt nie widział srogości zbóycy, kiedy mordował, nie może sobie wystawić w imaginacyi iego ciężką winę w momencie kiedy patrzy na wylanie krwi przestępcy, obeymuie go zatém litość dla cierpiącego albo zawziętość na tych, którzy byli sprawcami tych cirepień. — Nadto przypatruiący się tym krótkim momentom, w których winowayca przechodzi z życia do śmierci, perswaduie sobie iż to się odbywa albo z krótkim cierpieniem albo bez cierpienia, śmielszym zatém staie się do zbrodni, która gdy się ukryie, obiecuie sobie używać korzyści z niéy zamierzonych, a skoro się wyda na krótkie albo żadne naraża go cierpienia. Nikt zbrodni nie popełnia dla miłości saméy zbrodni, takiego potworu szczęśliwie nie wydaie natura. Różne namiętności ludzi prowadzą do przestępstw, zemsta, chęć poprawienią przykrego losu, dogodzenia kosztownym nałogom i t. d. W śmierci widzi wszystkiego koniec, a zatém strach ginie długich przykrości, które przez

zbrodnią skrócić albo odmienić żądał (4).

Lecz weśmy w rękę historyą, to doświadczenie wieków względem ludzkości Gdyby kara śmierci była skuteczną, więc w zaburzeniach narodów użyta przez rządy, zsyłana często, powinnaby ukorzyć umysły roziątrzone i zaciszyć namiętności. Przeciwnie iednak chciała natura, i w głębokich wyrokach swoich szacuiąc, oszczędzaiąc krew ludzką, dała nakaz duszom, aby z pod miecza katowskiego zaciętsi wyrastali przestępcy. Tyrani zabiiaiący ustawicznie swych poddanych, sami nareszcie idą na offiarę zabóyczą. Mądre rządzcy zmierzywszy sobie karę śmierci, udaią się albo do Amnestyi; albo do wygnania lub więzienia. Temi sposoby sprowadzaią do narodu pokóy, który śmierć uporczywie oddalała. August nie karą śmierci, ale darowaniem winy spiknionym na życie swoie usłał sobie drogę do spokoynego kilkodziesiątletniego panowania po długich i krwawych burzach. Przeciwnie Kaligula, Neron w mordach innych, znaleźli swoią śmierć nie-

wczesną. Za świetnych czasów Rzeczypospolitéy Rzymskiéy, nayprzód obywatel nie mógł bydź skazanym na utratę życia, tylko przez lud zgromadzony, późniéy zupełnie kara śmierci zniesioną została. Rzym w tedy był spokoynym wewnątrz, świetnym w obyczaiach według wyrazu iednego z ich historyków kwitnącym w potęgę i pomyślność. Gdy za Cesarzów kara śmierci zwróconą została, ucichła mądrość Rzymska, zbrodnia wydarła panowanie cnocie, z nieszczęścia wpychaiąc w nieszczęście, otworzyła nareszcie grób sławnemu iego bytowi (5).

Śmierć uważana iak honor, bywa żądana, wybierana od płci przeymuiącéy boiaźń i okropności z większą żywością. Wdowy w Malabarze idą na stos ognia z ochotą, domagaią go się nawet te nieszczęśliwe ofiary, aby nie popaść złéy opinii wspołeczności.

Opinia fałszywego honoru wieluż ludzi poprowadziła na śmierć, zatém nie śmierć sama ale mniemanie do niéy przywiązane, iak zaszczyt lub hańba wrażenie robi na duszach

ludzkich. Żołnierz idzie ochoczo na śmierć, bo go ta zaszczyca, a krótki iéy moment przenosi nad rany długiego cierpienia. Nareszcie czy można to naznaczać za karę co koniecznie w naturalnym biegu życia nastąpić musi, i iest nieuchronnym?

Wczasie rewolucyi Francuzkiéy, gdy Guillotyna codziennie prawie przecinała wątki życia, takie było spoufalenie z tém rodzaiem kary, iż dzieci igraszki swoie odprawiały przy iéy rusztowaniu, kiedy krew się lała z niewinnych offiar. Powie mi kto, iż to pochodziło z lekkości charakteru francuzkiego, ale też same przykłady nam się pokazuią, w Anglii, Hollandyi, Szwaycarach w tedy, gdy w zamieszkach narodowych śmierci używano iako lekarstwa politycznego, i na ówczas dopiero nastąpiła cisza, kiedy przestano śmierci używać iako zemsty lub kary (6).

Autorowie piszący za karą śmierci, każą iéy używać z naywiększą oszczędnością, wyznaią nawet iż niektóre kary są strasznieyszemi na odięcie życia (7). Za cóż tych nie używać? Wystawmy sobie zabóycę wska-

zanego na przykre więzienie kilkodziesiątletnie lub resztę życia. Odsądzony od imienia oyca, męża, syna, nie ma żadnego wspomnienia miłego, zbrodnia wszystko przecięła. Nie widzi ludzi tylko strzegących iego kary, albo chcących się przypatrzyć skutkom wyroków sprawiedliwości. Blady tylko promień słońca oświeca okropne i ciemne iego więzienie, a ieżeli wyydzie oglądać świetny blask iego, to dla iakiéy przykréy pracy, lub żeby stawił się przerażaiącym przykładem dla innych. Chciałżeby męztwem przewyższyć te boleści kary? na cóż mu się przyda, kiedy nie widzi iéy końca. Za każdym wschodem iutrzenki, znowu się rozpoczyna iego cierpienie. Czy wspomniawszy na swą winę zacznie płakac? nikt nie obetrze łez iego, nikt się niemi nie wzruszy, wstydzi go się dawny przyiaciel a zapiera krewny. Jęki iego o głuche tylko obiiaią się mury. Nie ma żadnego towarzysza prócz zgryzoty sumienia, z tą zasypia, z tą się budzi. Owe obiawienie w mitologii kary; Sępa gryzącego wątrobę człowieka zawsze odrastaiącą,

iest to obraz zbrodniarza w więzieniu. Naytęższa moc duszy zapamiętała w swoim uporze słabieć musi, wszelkie męztwo upada, gdy z samą boleścią nieustannie pasować się trzeba. Mamy przykłady w historyi znoszących śmierć z naywiększą odwagą, ale nigdy długiego więzienia.

Jakaż myśl przyydzie temu, który zobaczy człowieka lat kilka mordowanego nędzą, i ieszcze lat kilkanaście maiącego też same znosić okropności? Czy się nie wzdrygnie przy skłonności do zbrodni? Nie przyydzież mu na myśl ta uwaga, cóż z tego że komuś zadam cierpienie odbieraiąc mu życie, lecz to cierpienie kończy w kilku minutach, w kilku nareszcie godzinach, a ia się wystawiam na tysiączne dni męczarni. Tamten iuż nie czuły, spoczywa w grobie, a ia skazany na życie nieszczęśliwe i wzgardzone. W każdéy godzinie radbym aby pomroka śmierci mnie okryła, a sprowadzić iéy nie mogę. Nie doczekam się nigdy ulgi, żyię w naystrasznieyszych okropnościach, bo żyię bez nadziei.

Sto-

Stopniowanie kar naytrudniey-szym iest wymiarem sprawiedliwości stósownie do stopniów zbrodni. Jakież stopniowanie zachować można w karze śmierci (8), przeciwnie w karze więzienia prędzéy go umiarkować zdołam.

Ukaranie śmiercią, w tedy tylko sądziłbym za przyzwoite, kiedy kara więzienia dokonaną bydźby nie mogła, iak podczas woien i zaburzeń domowych.

NOTY

Do Rozdziału VII.

(1) Delitte e pene §. XXVIII.
(2) Tomo IV. Capo XXX.
(3) Już wspomniałem wyżéy zdanie Pana Montesquieu, który ganiąc surowe kary powiedział w Xiędze VI. Roz: XII. że w niektórych kraiach chciano złodzieiów na drogach publicznych wytępić i wynaleziono karę wplatania w koło. Po tém rodzaiu nowym kary, na moment zatamowała się kradzież, ale późniéy tak kradziono na publicznych drogach, iak przed wynalezieniem wplatania w koło. Tenże sam Montesquieu mówi: iż w Chinach i Anglii, ponieważ kradzieży prostéy śmiercią nie karzą, w tych obudwóch kraiach kradną ale nie rozbiiaią. Filangieri dosyć surowy w swoich wyrokach, iednakże częstym rozboiom we Francyi naznaczył przyczynę, iż złodzieystwo wtedy karano śmiercią. „ Tutti si lagnano della „ multiplicata degli assasini in Fran„ cia, e tutti attribuiscono questo „ male alla legge, che punisce colla „ morte il simplice furto. Filangie„ ri Tomo IV. Capo XXX". Od czasów rewolucyi Francuzkiéy, kiedy za-

kazano śmierci za kradzież, rozboie stały się rzadszemi.

(4) Sławni rozbóynicy morscy Filibustierowie, mężni i zacięci w boiu, bez żadnego przestrachu przyymowali karę śmierci. Montesquieu o ludziach przyzwyczaionych gardzić śmiercią tak mowi; „Des gens qui naturelle„ment méprisent la mort, et qui „s'ouvrent le ventre pour la mo„indre fantaisie, sont ils corrigés ou „arretés par la vue continuelle des „Supplices? et ne s'y familiarissent „ils pas?" Liv. VI. Ch. XIII.

(5) Prawo Valeriusza (lex Valeria) zabraniało chłostać obywateli Rzymskich, a śmiercią karać nikt nie mógł prócz zgromadzonego ludu. Prawo Porcyusza (lex Porcia) zabroniło wskazywać obywatela Rzymskiego na śmierć. Livius z tego powodu mówi iż żaden lud nie był tak umiarkowanym w szafowaniu kar, iak Rzymianie. Montesquieu przypisuiący Rzeczompospolitym więcéy słodyczy w karach, z powodu prawa Porcyusza, tak mówi: „Que si l'on ajoute à la „douceur des peines le droit qu'avait „un accusé de se retirer avant le ju„gement, on verra bien que les Ro„mains avaient suivi cet esprit, que „j'ai dit etre naturel à la Repu„blique. Liv. VI. Ch. XV." Prawo

wyyścia z kraiu przed dekretem sądowym było używane przed Rzymianami w Rzeczachpospolitych Greckich. Po długim szeregu Cesarzów, za Leona filozofa kara śmierci zniesioną została, lecz po krótkim iego panowaniu znowu ią przywrócono.

(6) Można widziéć w Historyi Szwaycar przez Millera, którego niemcy podchlebnie Tacytem swym nazywaią, iaka zawziętość, iakie mordy, iakie zabóystwa działy się między Szwaycarami, w czasie woien ich domowych. Pióro wypada z ręki wspominać srogości Anglików i Hollendrów w zaburzeniach ich wewnętrznych.

(7) Patrz Filangieri. Delle pene d'Infamia. Capo XXXI. Vol. IV.

(8) Starożytni w różnym śmierci rodzaiu za różne zbrodnie, chcieli działać na imaginacyą ludzi. U Ateńczyków kary śmierci były następuiące: 1. *Xiphos* śmierć od miecza. 2. *Lithobolia* ukamienowanie. 3. *Kataczemnismos*, zepchnięcie zwierzchołka skały. 4. *Katapontismos* utopienie w morzu. 5. *Pharmacon*, trucizna. 6. *Barathron* wrzucenie do iaskini. 7. *Tampanismos*, bicie na śmierć. 8. *Brochos* wieszanie na szubienicy. 9. Palenie na ogniu. U Rzymian zrzucano w Tyber z góry Tarpeyskiéy zdrayców oyczyzny, wiesza-

no zabóyców iak widać z mowy Horacyusza oyca proszącego ludu za synem swoim, karano oycobóyców osobliwszym rodzaiem śmierci, obwinionego kładli do worka z psem, kogutem, zmiią i małpą, i tak zawiązanego rzucali w wodę. „ Paena parricidii more majorum haec instituta „ est, ut parricida virgis sanguineis „ verberatus, deinde culleo insuatur „ cum Cane, gallo galinaceo et vipe„ ra, et simia, deinde in mare pro„ fundum Culeus jactetur. Hoc ita „ si mare proximum, sit, alioquin „ bestiis obiciatur. Digestorum Lib. „ XLVIII. Tit. X." W teraźnieyszych karach śmierci różnością ich nie staraią się działać na imaginacyą ludzi, w proporcyą okropności zbrodni. Te gatunki kar śmierci były w początkach rzeczypospolitéy Rzymskiéy, lecz gdy późniéy prawa doskonalić się zaczęły, kara śmierci (iakem iuż powiedział wyżéy prawem Porcyusza zniesiona została), co Cicero zaświadcza w mowie pro Rabirio Porcia lex virgas ab omnium civium romanorum corpore amovit..... Porcia lex libertatem civium Lictori eripuit.

ROZDZIAŁ VIII.

O karze infamii.

Zdaie się że kary infamii nader iest trudne stosowanie, któréy naywiększą i naydzielnieyszą zasadą iest opinia. W naszych instytucyach teraźnieyszych Europy, powinna bydź złączona z karą wygnania. U dawnych Greków i Rzymian mogła iść oddzielnie, ponieważ w pomoc szła iéy religia. Wskazanego na infamią u Greków i Rzymian nie przypuszczano do ofiar, religia chrześciańska powszechna w Europie oddzielona od praw cywilnych i politycznych, z natury swoiéy przyiąć tego prawidła nie może, bo nauka iéy broni rozpaczy dla grzesznika, a żałuiącego do łona swoiego przytula. Bogowie Greków i Rzymian zdaie się iak gdyby w ręku

mieli dla zbrodni pioruny i miecze, Bóg chrześcian ma w ręku łaskę. Na infamią wskazanemu broniono przytułku i ogniska, litość chrześciańska zakazuie tak mocnéy zawziętości. — Dawnieysze społeczności iak Rzymian i Greków iednę mieli tylko religią w kraiu, która w rząd że tak powiem była wcieloną, mogły zatém władze polityczne wzywać religii w pomoc prawom, dzisieysze społeczności w łonie swoim mieszczą różne obrządki, różne religie, których rząd iest tylko opiekunem ale nie uczestnikiem, karze téy zatém odięta iest zbawienna iedna zgroza, któréy w stanie społeczności naszéy użyć nie możemy. Przez karę infamii rozumie się odbierać człowiekowi tę godność moralną, którą zarabia sobie przez postępowania uczciwe z ludźmi, i traci wszelką opiekę prawa nabytą przez stosunki społeczności. Opiekę praw społeczności może odiąc trybunał, ale szacunek moralny sama tylko nadaie opinia, a zatém sama tylko opinia odiąc go może (1). Dla tego każdy trybunał z tą karą iak nayostrożniéy postępować powinien, bo ieżeli wyro-

kiem swoim nie dogodzi sądowi publiczności, stanie się w oczach magistraturą bardziéy prześladowczą aniżeli sprawiedliwą (2). Kara infamii stosownie do gatunku rządu użytą bydź może. W kraiach despotycznych kara ta żadnéy zgrozy miéć nie zdołała, ponieważ tam każdy niewolnik nie szuka i niepotrzebuie u współ-obywateli szacunku, ale całym blaskiem i szczęściem iego iest łaska Monarchy, tak iak nieszczęściem i upokorzeniem gniew iego. Każda niełaska despoty może wskazywać na infamią, ale nie każda niełaska iest wyrokiem sprawiedliwości. W rządach arystokratycznych, kara infamii stósować się może do tey klassy, co rządzić drugiemi przywłaszcza sobie przywiléy, bo klassa poddana a raczéy niewolnicza odsunięta od społeczeństwa powagi i szacunku, dotkniętą i poniżoną tą karą nie będzie, bo odeymować komu to, czego nie posiadał, iest to go nie karać.

W kraiach demokratycznych gdzie wszyscy równi przed prawem i równą maią powagę w społeczności, kara infamii iest nayskutecznieyszym

środkiem do zgrozy i poprawy. Przez karę infamii odbiera się przestępcy oyczyzna, imie, wszelka opieka prawa, wszystkie związki małżeńskie i familiyne, cóż może bydź straszliwszego, co dotkliwszego dla człowieka czułego?

Kara ta dzisiay nie może bydź wymierzona tylko za wielkie przestępstwa, naprzykład zamierzonego a niedokonanego spisku na zgubę kraiu, zamachów robionych na życie rodziców a niedokonanych, i tym podobne, bo bydź wypędzonym z mieysca urodzenia, haniebnym zostać tułaczem, obraza całéy społeczności wymagać tylko może téy kary na obywatelu.

NOTY

Do Rozdziału VIII.

(1) Infamiia idzie za opinią, i tak wdowa w Malabrze, gdyby nie poszła na stos ognia za zmarłym mężem, iest okryta infamiią. W Indyach użytym bydź może, ale w którymże innym kraiu utrzymać to się potrafi? Wiemy że w Sparcie było prawó ubierać w kobiece suknie uciekaiącego na batalii żołnierza, co go oznaczało infamią, w naszych opiniach dzisieyszych tego sposobu użyćby trudno. Demostenes wspomina w iednéy mowie o prawie wskazuiącym na infamią takiego męża, któryby żył z żoną cudzołożnicą, a religia Greków zabraniała iéy przytomną bydź przy ofiarach. W mniemaniu dzisieyszym pierwsze prawo zdawałoby się okrutne, trzebaby pierwéy starać się odmienić opinią, drugiego nie przypuszcza duch religii chrześciańskiéy, bo skoro przestępna żałuie za grzechy, nigdy od owczarni Chrystusa wyłączona bydź nie może.

(2) Bardzo wiele na tém zależy aby magistratura zyskała sobie na opinią, czyli szacunek publiczny. I tak Cicero wspomina, wyrok cenzorów cho-

ciaż za czasów Rzeczypospolitéy nie miał mocy wskazuiącéy, ale tylko naganę daiący, stawał się iednak w opinii obywateli infamią. Censoris judicium nihil fere damnato affert nisi ruborem. Itaque quod omnis ea judicatio versatur tantummodo in nomine, animadversio ista, ignominia dicta est. Cic. Lib. VI. de Rep.

ROZDZIAŁ IX.

O karze wygnania.

Komu iest miły dym oyczysty, zapewne dla tego wygnanie z rodowitego kraiu iest straszne. Ale w dzisieyszych emigracyach ludów, kara ta zmnieyszona iest w swéy grożbie, widziemy bowiem że opuszczaią oyczyzny swoie, nietylko bez żalu ale z upragnieniem. W tych zatém tylko kraiach skutkować może ta kara, w których konstytucya lub rząd uszczęśliwia podwładnych mieszkanców. Ateńczyk nie mógł znaleść na świecie drugich przyiemnych dla siebie Aten, dla tego do nich tęschnił, do nich wzdychał i bez nieba Ateńskiego umierał. Wszystkie blaski bogactwa, naysłodsze omamienia roskoszy, nie mogły Alcibiadesa przyswoić do dwo-

ru Perskiego, zawsze rynek Ateński stał mu na myśli, tam uniesienia patryotyczne mówców, poklaski ludu wolnego zaymowały iego duszę, nigdzie tego nie widział, nigdzie tak szlachetnych nie czuł pobudek, więc mniemał że tylko w Atenach ma życie, a za Atenami grób niewczesny. Cicero, ów filozof, co zdaniami wysokiemi zdawał się wynosić nad losy fortuny, Cicero wygnania z Rzymu przenieść nie mógł. Chociaż spokoyności iego nikt nie nadweręźał, ale nigdzie nie znalazł zaszczytów Rzymianina, nigdzie téy powagi rozszerzaiącéy się nad światem, nigdzie *Rostrum* z którego gromił zbrodnie a zachęcał do cnoty. Coraz głębiéy zastanawiaiąc się nad naturą ludzką wydaie się że tylko w kraiach wolnych prawa mogą przyyść do pewnéy doskonałości, i kar pewny rozkład tam tylko może bydź skuteczny. Pod rządem despotycznym z czego ogołaca samowładca, ieżeli wygnanemu pozwala wyyść za granice z maiątkiem i familią? Czasem on kray lepszy bezpiecznieyszy dla swego życia zastanie. W kraiu arystokratycznym, kto nie iest z familii

oligarchiczney, wygnany do innego kraiu, też same dla siebie znayduie prawa u obcego, lub może ieszcze dogodnieysze. Lecz wygnany obywatel z kraiu wolnego chociaż do kraiu wolnego, nie znayduie zaraz tychże samych swobód, tychże samych związków, tegoż szacunku, co w oyczyznie własnéy. Dla tego Bolingbroke wygnany do Hollandyi tęschnił i stan swóy gorszym nad śmierć sądził, chociaż Hollandya była kraiem wolnym, a mieszkańcy z obyczaiów pomiędzy Europeyczykami naypodobnieysi do Anglików.

Wygnanie może bydź bez infamii, bez konfiskaty maiątku, zazwyczay w kraiach wolnych karano nim przestępstwa polityczne, które mogły przyprawiać o szkody lub niespokoyność obywateli, ale nie o zgubę. (1).

NOTY

Do Rozdziału IX.

(1) W Atenach znaydował się rodzay wygnania zaszczytny, na które tylko wielkie talenta i wielkie cnoty zasługiwały, co nazywano *ostracizmem*. Ta polityczna ostrożność zasadzoną była na głębokiéy znaiomości serca ludzkiego.

ROZDZIAŁ X.

O karach pieniężnych.

Zapytanie mogłoby bydź, czy kary pieniężne przypuszczonemi zostać powinny za popełnione przestępstwa. Odpowiedź bardzo łatwa, że każda kara zdołaiąca poprawić winowaycę, i dać przykład odstręczaiący od przestępstwa, użytą bydź może. Jeżeli kary pieniężne ten zbawienny robią skutek, za cóżby prawodawca przepisać ich nie miał. Lecz trudność zachodzi w wymierzeniu iéy takim, coby dowodziło wielkość winy, i stósowne za nie ukaranie. Oszacować za przestępstwo zapłatę bez względu na osoby maiątek, byłoby to częstokróć nie karać. ale tylko rozdrażniać dumę bogatego. I tak uderzenie, skaleczenie, napaść gdyby się kazała małą sum-

summą, otworzyłyby się wrota bogatym do gardzenia i bicia ubogich. Sławny ów bogaty, co chodził z workiem po rynku aby mógł policzkować i płacić według prawa, nie urągałże się i z niedoli ludzkiéy i z prawa? Naznaczać ogólnie summę wielką byłoby krzywdzić ubogiego, kładąc na niego karę, któreyby dopełnić niezdołał, a zatém więzieniem swoią słabość musiałby okupować. Wypadałoby tylko zostawić sumnieniu sędziego aby w proporcyą maiątku tak karał, iżby przestępuiący mógł uznać swą szkodę. Lecz i tutay wiedziéć potrzeba sędziemu dokładnie stan winowaycy, aby stósowną przepisał karę, a ta taryffa maiątków iest prawie niepodobna, zwłaszcza w kraiach handlowych lub dla osób handlem trudniących się. Nadto cierpiącemu chcąc wynadgradzać, pokazuie się wiele trudności. To co za uderzenie przyiąłby ubogi, bogaty ze wstydemby odrzucał, a zatém i tutay zachowanie miary, iest prawie niepodobnym (1). Dla tego w prawie kryminalnym wyiąwszy wynadgrodzenie pewnych szkod, koszta processu,

kary pieniężne przypuszczonemi bydźby nie powinny.

Filangieri radzi aby kary pieniężne przepisane były na same przestępstwa wypływaiące z chciwości, pieniędzy (2). Byłoby to karać w tém sposobie naydotkliwiéy tę passyą, gdyby w przestępuiącym uznać ią można, i gdyby się znaydowały takie winy z saméy pochodzące chciwości. Lichwę iednę uważałbym za takowe przestępstwo, ale przekonany świat oświecony został, że lichwę zarobkiem handlowym wypływaiącym z przemysłu, ale nie przestępstwem nazwać należy.

Konfiskaty całego maiątku w innym względzie uważa się, o czém rzecz niżéy będzie.

NOTY

Do Rozdziału X.

(1) W Anglii w sprawach cudzołoztwa karzą obwinionego na pieniądze w proporcyą maiątku, lecz ten sposób inne nastręcza niemoralności.

(2) Le pene pecuniarie non debbono adoperarsi, che per soli delitti, che dipendono dall'avidità del denaro. Tomo IV. Capo XXXII.

ROZDZIAŁ XI.

O karze więzienia.

Kara więzienia zdaie się naystósownieyszą do poprawy społeczności, do utrzymania bezpieczeństwa obywateli, i do stopniowania kar w miarę przestępstw ludzkich.

Nic nie może bydź właściwszego do poprawy źle użytéy wolności, iak odięcie na czas pewny teyże wolności. Do wszystkich cielesnych cierpień człowiek się przyzwyczai, można go ogołocić z maiątku, i to zniesie bez wielkiéy przykrości, ale odięcie wolności staie się uprzykrzonym nieszczęściem, bo odbiera człowiekowi żywioł bytu nayprzyiemnieyszy, i że tak powiem duszę iego moralnego iestestwa. W wielkich zdarzeniach pożytecznych a hazardownych bądź dla kraiu, bądź dla fa-

milii i przyiaciół, wystawia kto na los zgubny fortunę, chce odbierać rany, odważa na stratę życie, ale wzdryga się podawać na niewolą. Nie masz z chorych nikogo któryby nie przekładał wielkiéy a nie długiéy słabości, aniżeli te chroniczne bóle, które mu się ustawicznie wracaią i opuśić nie chcą. Historya nam pokazuie, że ludzie wielcy naymężnieysi, tysiąc razy wystawiali się na łup śmierci, w długim więzieniu słabieli na umyśle i duszy. Cóż dopiero mówić o tych, których moc boska cnoty pokrzepić sił moralnych nie może?

Przystępuię teraz do rodzaiów różnych więzień. Naytrudnieysze iest w prawie kryminalnym stopniowanie kary. Dwóch zbrodni nie masz zupełnie równych, zawsze okoliczności zmnieyszaią lub powiększaią przestępstwo, dla tego nie iest w siłach rozumu ludzkiego, aby na każdy przypadek przepisał karę, ale nawet do przepisanych nie można zupełnie przykrępować woli sędziego, trzeba i tu wyroki iego poddać powadze sumienia. Dla tego dzielę przestępstwa

na trzy znacznieysze rodzaie; to iest: na policyyne, na uszkadzaiące więcéy społeczność i na główne. Troiakie chciałbym mieć zatém więzienia.

Więzienia za przestępstwa policyyne powinny bydźby mniéy odłączaiące od społeczności, każdemu zostawiona bydźby powinna wolność widzenia swych krewnych (1), zatrudnienia się bądź rzemiosłem, bądź innemi interessami domowemi, z warunkiem nie wychodzenia nigdy za drzwi więzienia, i poddania się wszystkim urządzeniom, które do poprawy obyczaiów rząd przepisze.

Więzienia za przestępstwa znacznieysze iako kradzież z wyłupieniem zamku, bicie aż do kalectwa, przekupstwa urzędników powinnyby mieć surowsze urządzenie, i czas dłuższy zamknięcia. Tamby odłączyć trzeba zupełnie od krewnych i przyiaciół przestępców ukaranych, i raz w rok tylko pozwolić im czasu widzenia się. Wszystkie prace iść powinny na użytek więzienia. Należy wzbronić wszelkiéy wygody,

procz téy którey dozwala opieka rządowa.

Nareszcie więzienia za przestępstwa główne, powinnyby samym zmysłom wrażać okropność. Odzież i pokarm taki tylko i tyle udzielonym bydź może, ile do utrzymania życia i sił potrzebny. Nayprzykrzeysze prace, niech zostaną ich udziałem. Chędożyć kloaki, kopać porty, i inne w miarę położenia i potrzeby kraiu. Niech nie maią szczęścia oglądania swoich znaiomych, krewnych i przyiaciół. Ile razy nie pracuią, niech więzy krępuią ich wolność. Wpewnych czasach roku niech zostaią wystawieni na widok publiczny, z napisem przestępstwa i rodzaiu kary, iaką cierpi, iak długo się z nią męczy, i iak długo cierpieć mu pozostaie. Ktokolwiek spoyrzy na tę twarz wybladłą, na te czoła zagrążone w karze zbrodni, na tę odzież nikczemną i ieszcze więzami okrytą, gdy do tego usłyszy szmer przeklęctw patrzących, któż się nie wzdrygnie od zbrodni? Cóż dopiero skoro w imaginacyi swoiéy wystawi nieustanność lub długość tych cierpień,

wszelka zawziętość wątleć, złość ko-ić się, a zemsta omdlewać musi. Tu ia widzę i karę przestępstwa, i przykład użyteczny w społeczności. Smierć raz tylko zadana koniec przynosi cierpieniom, nie może bydź często używaną, bo przynosi szkodę społeczności, gdy przeminie zaciera ślady swey okropności w pamięci ludzkiéy. Takowym więzieniem przepisana kara nie tamuie lecz przedłuża cierpienia, może być widokiem publicznym choć częstym ale zawsze użytecznym, bo żadnego w sercu ludzkim nie obudzi czucia prócz wzdrygnienia się od zbrodni.

Głównym tylko przestępstwem przepisałbym bydź wystawionemi na widok publiczny, ale inne zachować należy zawsze w ukryciu. Ponieważ prawo chce poprawy, należy tém usuwać wszelkie okoliczności któreby z czoła ścierały wstyd, tę naydelikatnieyszą sprężynę natury do wstrzymania go od zbrodni. Wystawuiąc winowaycę na widok publiczny, odeymuiemy mu wstyd, a zatém narażamy go na dalsze przestępstwa.

NOTY

Do Rozdziału V.

(1) Sławny Howard więzienia hollenderskie znalazł naylepiéy urządzone, i chwalił że w dni świąteczne żony i krewni odwiedzali więźniów, co według iego do moralnéy ich poprawy bardzo pomagało.

ROZDZIAŁ XII.

O karach odeymuiących prawa cywilne lub polityczne obywatelowi.

W kraiach arystokratycznych do pewnéy części uprzywileiowanych osób w kraiach demokratycznych do wszystkich, kara odeymuiąca obywatelowi prawa iego niektóre stósowaną bydź może. Z szafunku kar zdaie się że prawa tam tylko mogą przyyść do pewnéy doskonałości i użytecznemi zostaną społeczeństwu, gdzie wszyscy ludzie zarówno do dobrodzieystw ich należą. Jest to moralne obnażenie człowieka z wielkiéy części iego uszczęśliwienia, gdy za iakie przestępstwa pozbawiony zostaie urzędu, zawieszony od prawa bydź obranym urzędnikiem na lat kilka lub kilkanaście, na-

reszcie wyzuty z prerogatywy znaydowania się na zgromadzeniach obierania urzędników etc. Kary te są skuteczne dla społeczności, obywatel przez nie obumiera politycznie, pozbawiony szacunku współ-ziomków, zostaie się tylko człowiekiem fizycznym tak iak zwierz co szuka pożywienia aby żył do kresu naznaczonego lub przez przypadek lub przez naturę.

W niektórych kraiach dawniéy uważano za karę odięcie szlachectwa, ale w dzisieyszych społecznościach, ta kara mieysca mieć nie może. Szlachectwo iest uznane od oświecenia szerzącego się w Europie iako uzurpacyą natury praw i społecznych przez feudalność, które wszędzie znoszą albo inne równaią z nim stany gdzie chcą urządzać naród podług sprawiedliwości i mądrości natury. Gdy szlachectwo i wszelkie iego tytuły oświecony bierze iako nadużycie ale nie iako godność (1) kary mu w tém względzie naznaczać niepodobna, bo wskazywać kogo na odięcie mu tego w czém nie widzi ceny, iest to nie robić mu żadnéy straty, a z drugiéy

strony klassa nieszlachecka, musiałaby uważaną bydź iako niegodną, gdyby przestępca za karę w iéy grono był policzony.

Rozumiano, iż to było wymysłem srogim rewolucyi francuzkiéy, kara wyięcia osoby czyiéy z pod opieki prawa (hors la loi), ale Blackstone pokazuie, iż parlament Angielski pierwéy przed Francuzami używał téy broni przeciwko zbrodniarzom kraiu. Nie mogąc przestępcy oddać pod zwyczayne sądy; przez wyięcie go z pod prawa opieki, każdy ma go moc chwytać, a schwytanego pokazać nayblizszéy zwierzchności, iż iest ten sam, a nie inny, aby kary przeznaczonéy na nim dokonać. Nie używa się tego nadzwyczaynego środka, tylko w zaburzeniach kraiowych, kiedy osoba iaka grozi niebezpieczeństwem całości narodu. — Lecz wyrok taki powinien tylko wychodzić od naywyższéy władzy prawodawczéy, złożonéy z wielu osób, gdyż w ręku innéy zwierzchności, stałaby się narzędziem okrutnéy tyranii.

NOTY

Do Rozdziału XII.

(1) Wszystkie tytuły Hrabiów, Baronów, e t. c. dostały nam się od czasów feudalnych. Z początku iak pokazuie historya te tytuły woyskowe były tylko tymczasowe, to iest wybierano ich na czas woyny iak officerów, późniéy przez nadużycia stały się dożywotniemi, nareszcie dziedzicznemi.— Gdy system feudalny został zniesiony, nie iestże to chorobą umysłową szukać lub nosić te tytuły woyska feudalnego, którego szczęśliwie śladu nawet nie ma w Europie. A ieżeli słusznie pogardziliśmy w Polszcze tytułami Cześników, Podczaszych, iako urzędy bezczynne, chociaż tylko były dożywotnie; iakiemiż oczyma patrzéć mamy na tych rycerzy domowych dziedzicznych, którzy częstokroć ani wyobrażenia woyny nie maią?

ROZDZIAŁ
OSTATNI.

Dla czego dotychczas wiele praw karnych nie skutkowało?

Że wiele kar nie skutkowało, naypierwszą zdaie mi się przyczyną, iż nie były proporcyonalne do występku. Skoro kary są zbyt surowemi, większa część ludzi zaymuie się litością, i wolą bezkarnie puszczać przestępuiących, aniżeli robić sobie wyrzuty, iż ich nieszczęścia srogiego lub wiecznego zostali przyczyną. Stąd rodzi się większa przestępstw liczba, bo złoczyńca nie będąc ukaranym, gdy iest schwytany na uczynku, nabywa więcey śmiałości do przestępstw. Gdyby kary były umiarkowane, każdyby się starał imać winnego, i oddać do zwierzchności takiey którаby go nie gubiła na zawsze, ale karą poprawiała.

Winą iest magistratur, gdy przestępca nieukarany puszczonym zostaie, lub strzeżonym tak niedokładnie, iż umyka z więzienia. Obywatel zrażony takiemi wypadkami nie łapie złoczyńcy, bo lęka się iego zemsty (1). Z tego powodu mnożyć się muszą przestępstwa.

Daie się pochop wielki do zbrodni, gdy prawo nie zważa, iaki robi wpływ na moralność ludzką (2). Kary okrutne, robią okrutnych winowayców (3).

Zbrodnia lub przestępstwo nie robi szkody społeczności na zawsze, a zatém i kara nie powinna bydź na całe życie szkodliwą w opinii ziomków, po odbytéy karze wracać powinien do rzędu obywateli, tym sposobem poprawiać się może człowiek, lecz gdy zawsze wskazany na w z g a r d ę i przestępstwa staną się przedmiotem iego życia. Dziwiono się za co w Polszcze szli do więzienia dobrowolnie, będąc do niego wskazanemi, i siedzieli w nim nie strzeżeni? Ten dziwny skutek sprawowała łagodność kary i iéy moralność. Za naywiększe przestępstwo

nie karano na dłuższy przeciąg czasu nad rok i sześć niedziel, z więźniem obchodzono się z iak naywiększą względnością, a gdy wyszedł na wolność po karze skończonéy, wracał się do swych praw i prerogatyw. Lecz te dobrodzieystwa prawa były dla szlachty, dla tego téż szlachta tylko dobrowolnie szła dopełniać kary. Inne klassy ludzi ponieważ i na dłuższy czas więzienia, bywali skazani, surowo traktowani, i po skończonym więzieniu ieszcze wzgardzeni, uciekali od więzienia, a uwięzionych trzeba było pilnować aby dopełnili kary.

Ile możności usiłować trzeba, aby tam kara była dopełniona, gdzie przestępstwo dokonane, a przynaymniéy aby ogłoszona została w téy parafii. Częstokroć do tego czasu w tém mieyscu nawet nie wiedzą co się z winowaycą stało w którém cierpią z iego winy. Jednakże nie dla tego się karze iak powiedział Plato że przestąpiono ale żeby więcéy nie było przestępstw.

Naostatek nie skutkowały kary bo były źle administrowane, nie podług

dług myśli Prawodawcy. Uważam karę więzienia naymoralnieyszą, i na tę wskazuią przestępnego w celu poprawienia iego obyczaiów. Przypuszczam złoczyńcę skazanego na lat kilka. Zdaie się, iż cel dopięty.— Wczasie tym kto ma wzgląd na iego obyczaie? myślą tylko iak ma pracować aby nie kosztowało iego utrzymywanie? Zamknięty w lochu z drugiemi, nie ma o czém mówić iak tylko o przestępstwach, iakiemi podeyściami ich dokonywali, iakich wybiegów użyć trzeba było aby uniknąć kary. Wzgardzeni od rządu aż do wzbronienia im słuchania głosu moralności oswaiaią się z uroionym przeznaczeniem, iż na zawsze zbrodniarzami zostać muszą. Puszczaią ich z więzienia po odbytym czasie bardziéy pogorszonych aniżeli poprawionych. Daymy nawet żeby który chciał się poprawić, ale puszczony bez żadnego zapasu pieniężnego, nikt go przyiąć nie chce, każdy od niego stroni iak od zarazy, dla tego że był w więzieniu, trudność ma w znalezieniu pracy, zatém udaie się znowu do przestępstwa. Stąd zrobiło się w nie-

których uprzedzenie, iż człowiek raz uwięziony za winę, nigdy poprawionym bydź nie może.

Nieśmiertelny Howard ztarł tę rdzę przesądu z natury ludzkiéy przez swoie nadzwyczayne usiłowania i pokazał światu, że człowiek może się zniżyć do zbrodni i przestępstwa, ale się nie wyzuwa z całéy szlachetności duszy na zawsze, i powraca do niéy chętnie, skoro społeczność drogi mu nie tamuie. Filantrop ten, osobliwszą zaięty miłością współ-bliźnich, przedsiewziął przypatrzyć się cierpieniom ich w naynieszczęśliwszych ustroniach, aby mógł podać iaką pomoc pocieszaiącą. Dla tego zwiedzał po całéy Europie szpitale chorych i więzienia (4). Powróciwszy do Anglii był wezwanym do kratki Parlamentu, aby dał swoią radę względem urządzenia Angielskich szpitalów i więzień. Powiedział z otwartością godną swego charakteru iakie były wady na ówczasowych tych siedlisk unižonéy ludzkości a iakiemi sposoby ulepszyć one można. Parlament ocenił ich wartość. W Stanach ziednoczonych Ameryki, chwy-

cono się myśli Howarda względem więzień, lecz dopóki te zostawały w ręku rządu nie odpowiadały ze wszystkim obiecanym polepszeniom. Sławna sekta kwakrów z swéy ludzkości, wzięła ie od rządu w Filadelfii w swoią opiekę, aby dopełnić życzeń i doświadczyć układów Howarda (5). Można się doczytać z iaką pilnością starali się o poprawę obyczaiów, o usposobienie do rzemiosłowéy pracy tych wyrzutków społeczności. Wydoskonalili nawet niektóre myśli Howarda (6). Z początku na stu wypuszczonych wracało się pięćdziesiąt do więzienia, późniéy co raz mniéy, aż nareszcie z cnotliwych starań Kwakrowie przyszli do tego słodkiego tryumfu w lat kilkanaście, iż ze stu ani ieden nie wrócił (7).

W Parlamencie Angielskim w roku 1818 dnia czwartego Czerwca Lord Lansdown mówiąc o poprawie więzień, liczy na rok 14,000 więźniów w Anglii, z których co rok wychodzi na wolność 13,000. Tenże Pan Lansdown przytacza dzieła o poprawie więzień Pana Neild, Buxton i Georges Paul, i robi wyciąg z dzieła Pa-

na Buxton, który dowodzi, iż według dawnieyszego sposobu utrzymywania więzień, na stu wracało się czterdziestu, według nowego sposobu na sto wraca się czterech. Oto są wielkie i użyteczne skutki, ze szczerych i oświeconych usiłowań dla ludzkości!....

NOTY

Do Rozdziału ostatniego.

(1) We Francyi dopóki rząd nie wziął mocnych środków do poskromienia podpalaczów (des chaufeurs) w roku 1802, nikt nie śmiał ani ich imać, ani się na nich skarżyć. Z energią rządową przestępstwa te ustały. Uważałem iż w Polszcze podobne są obawy, i często puszczaią wolno złapanych na uczynku przestępców, lękaiąc się ich zemsty w podpalaniu.

(2) Naród Angielski iest ieden z teraźnieyszych który w pisaniu praw zważa na wpływ do moralności ludzi. I tak w Anglii każdego stanu człowiek może bydź przysięgłym (Jury) wyiąwszy rzeźników. Mniemaią bowiem, iż rzemiosła tego członki, oswoionemi będąc z cierpieniami i śmiercią zwierząt domowych, mniéy maią czułości w sądzeniu oskarżonego, a przeto niebezpiecznemi byliby dla niewinności. Wzgląd także Anglicy maią aby ze zwierzętami nie obchodzić się okrutnie, i ktoby bił nielitościwie konia lub inne zwierze domowe, aresztowanym iest i karanym. Od nielitości bowiem nad zwierzęciem przechodzi serce nasze do

nielitości nad człowiekiem. W dawnych Rzeczachpospolitych Greckich wiele na to miano baczności. Sławny w tém względzie iest wyrok Areopagu, który za to ukarał śmiercią iednego chłopca, iż ten udusił ptaszka, schraniaiącego się do rąk iego przed drapieżnym iastrzębiem. Mądry i ludzki Prawodawca, nietylko daie opiekę człowiekowi, ale i zwierzętom iemu pomagaiącym, i z nim żyiącym.

(3) Jak srogie kary tworzą srogie przestępstwa, iest wielki przykład w historyi wyspy Jawy przez Pana Thomas Stamford Raffels. Przypisuie on okrucieństwu rządu Hollenderskiego, używania turtur, i kar barbarzyńskich wściekłość tych, których na tamtéy wyspie nazywali Mucks albo Amucks. Ci nieszczęśliwi wzgardziwszy życiem, co im się stało nieznośnym dla wielkiéy niesprawiedliwości, nim umrą zawsze szukaią napoić się krwią sobie podobnych. Wyraża ieszcze to mocniéy Autor w następuiących wyrazach. „Il arrive encore que „des Javanais egarés par le deses„poir qu'afait naitre une grande inju„stice, courent les rues le poignard à la „main, et égorgent ceux qu'ils ren„contrent, et qu'on ne peut les arre„ter qu'en les tuant comme des be„tes féroces". Gdy wyspa ta przeszła

zpod panowania Hollendrów pod Anglików, ci znieśli turtury i kary barbarzyńskie, wściekłości Amucks ustały. Autor nawet radośnie się szczyci, iak obyczaie i nałogi Jawańczyków polepszyły się. „ Il se fit un „ grand et heureux changement dans „ les moeurs et les habitudes des Ja„ vanais lorsqu'ils passerent de la do„ mination des Hollandais, sous celle „ des Anglais. On voyagea alors „ sans armes, et il ne fut plus ne„ cessaire de fermer les portes et les „ fenetres avec des barreaux de fer „ comme auparavant." Patrz Bibliotheque universelle Mois de Mai l'An 1818: Page 31. Hollendrzy iak widać znieśli w Europie turtury, a zachowywali ie na Jawie ieszcze w wieku dziewiętnastym. Uznana rzecz za naygorszą przez doświadczenie, gdy weydzie w nałogi trudno iéy się ludzie pozbywaią. I tak w całéy Europie zniesiono turtury, iednakże w niektórych kraiach biciem muszą oskarżonych do wyznania winy, a to nie chcą nazywać turturą. Wszelako w oczach rozumu i oświeconych Juris-consultow to się nazywa turturą, co przez bóle i dręczenia przynagla człowieka do przyięcia na siebie winy.

Narody wolne są zawsze skłonniejsze do kar umiarkowanych i słod-

szych. W Anglii chociaż znayduie się wiele ieszcze kar barbarzyńskich, gdy przyydzie na nie skazywać, staraią się zmnieyszać ich okrucieństwo. Kobieta naprzykład skazana na spalenie żywcem za zabicie męża, pierwéy zostaie uduszoną, a potém na stos ią rzucaią. Patrz Londres et les Anglais par Ferry de St. Constant Tome IV.

Francuzi za czasów l'Assemblée constituante dawne barbarzyńskie kary Monarchii znieśli, a ponieważ zostawili karę śmierci, użyli do dokonania iéy nowéy machiny Guillotyny, która zdaie się naymniéy sprawuie cierpienia skazanemu na ucięcie głowy, nadte wszystkie sposoby, których dotąd używano.

(5) Zwiedzał szpitale i więzienia w Warszawie, ale te w naygorszym znalazł stanie, i z gniewem cnotliwym powiedział, że nie warte aby o nich co mówić. Zaięty dobrem ludzkości, na wyspach Archipelagu środziemnego morza, wchodził do szpitalów zarażonych morowym powietrzem, dotykał się chorych w celu upewnienia się, czy ta choroba iest tak kommunikuiąca się iak mówią powszechnie. Opatrzność dla nieszczęśliwych zachowała dni iego. Stawienie się swoie w Parlamencie uważał za naywiększy zaszczyt i nadgro-

dę za poniesione trudy i usilności. Wiadomo, iż to poważne zgromadzenie wzywa rady ludzi wsławionych, w tym przedmiocie w którym maią wyrokować. Poźniéy przedsięwziął, zwiedzić szpitale i więzienia w Azyi i doyść gdzie się zawięzuie morowe powietrże. W tém celu udał się do Peterzburga gdzie nie był pod czas pierwszego voyażu, a stamtąd w drodze ku Azyi w Tartaryi umarł w roku 1788. Pierwszy Howard w tak niebezpieczny i przykry puścił się zawód dla ludzkości i do tego czasu nie znalazł naśladowców.

(5) Pan Niemcewicz w piśmie swoim o więzieniach wylicza użyteczne szczegóły, iakie widział w więzieniach Filadelfii.

(6) Howard widząc niektórych więźniów zbyt złośliwych, mniemał iż trzeba użyć bicia do ich uskromienia. Kwakrowie w doświadczeniach swoich postrzegli, iż ten sposób nie iest poprawiaiącym, a zatém go znieśli w swoich prawidłach postępowania.

(7) Patrz o tém Bibliotheque britanique pour l'année 1802. Tak usposobieni ludzie do pracy i maiący zapas łatwo znaleźli sposób do życia a gdy doświadczenie pokazało poprawę w nich obyczaiów, nikt ich się przyiąć nie wzdrygał.

DOKOŃCZENIE.

Ile okoliczności pozwoliły wynurzyłem myśli moie co do Processu kryminalnego i kar gatunków. W drugiéy części mówić będę o różnych rodzaiach przestępstw i zbrodni. Szczęśliwy zostanę w moim przekonaniu, ieżeli ubezpieczywszy niewinność (iakem wspomniał w przedmowie) zmnieyszę aby liczbę przewiniaiących, kiedy zupełnie ze zbrodni i przestępstw społeczności oczyścić nie potrafię.

Omyłki w druku.

Karta	*Wiersz*	*Zamiast*	*Czytay*
IV	5	trymłów	tryumfów
11	9	namysłu	z namysłu
15	1	iedastu	iedenastu
17	5	padpalił	podpalił
22	21	Rerytt	Szeryff
25	6	instytucyą	instytucye
42	9	instyktem	instynktem
46	14	dwunastu	iedenastu
49	15	a libi	alibi
52	22	un	on
54	5	quen	cun
54	6	anuelles	annuels
58	13	łagodności	łagodność
60	15	oswaiaią	oswaia
62	3	poprawił	poprawiła
53	8	deutoronie	Deutoronomii
64	22	naki	nauki
69	1	dwa	trzy
69	26	Powodawcy	Prawodawcy
70	22	grandes	grands
72	12	prawnie	praw nie
75	2	tranquilliza	tranquillità
75	5	collamagiore	colla magiore
80	18	zmierzywszy	zmierziwszy
82	27	na	nad
92	8	zdołała	zdoła
94	26	na opinią	opinią
100	18	kazała	karała
108	22	tém	przeto
111	19	praw i społecznych	praw społecznych
112	27	stałoby się	stałby się
112	22	wzgardę i przestępstwa	wzgardę, przestępstwa
117	13	dokonywali	dokonywał